Nr. 181 (z dod. por.). Dnia 3 lipca. Piątek. Dnia 21 czerwca (3 lipca) 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca, z wystawieniem N. Sakramentu, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej zrana—oraz

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana, poczem, o godz. 10-ej zrana, z powodu pierwszej soboty rozpoczętego miesiąca, odprawiona będzie msza św. żałobna z odśpiewaniem psalmu *De profundis* za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe w następujących kościołach:

N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim) ku czci św. Józefa Kalasantego;

św. Antoniego (po-reformackim) i Wszystkich Świętych na pamiątkę poświęcenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Artykuł *Narodnich Listów* o mowie posła Vaszatego stanowi najważniejszy wypadek polityczny, jaki w ciągu dwóch dni ostatnich zaszedł w państwie austrjackiem. Po wyraźnem poróżnieniu się posła Vaszatego z klubem młodoczeskim ukazuje się w dzienniku, który słusznie za organ tego klubu uchodził, artykuł solidaryzujący się zupełnie z poglądami, wypowiedzianemi przez tego deputowanego w ostatniej mowie i tłumaczący czytelnikowi, że między klubem a byłym jego członkiem niema właściwie różnicy w przekonaniach. Artykuł ten ukazał się tem niespodzianiej, iż klub młodoczeski, jak to wiemy z telegramu, nadesłanego we wtorek przez *Ajencję północną*, udzielił posłowi Vaszatemu nagany. Pogodzenie różnych sprzeczności nie jest tu łatwem. Wszelką wątpliwość wyjaśni niewątpliwie czas najbliższy.

Podczas gdy w obozie czeskim takie panują nieporozumienia, rada państwa pracuje nad budżetem oświaty. Charakterystycznem znamieniem tej dyskusji jest jednomyślne domaganie się reformy gimnazjów, a przedewszystkiem reformy nauki języków. W drastyczny sposób przedstawił profesor Masaryk, deputowany czeski, sposób czytania klasyków w szkołach austrjackich: „Cóżbyście powiedzieli panowie, rzekł mówca, zwracając się do niemców, gdyby w ten sposób chciano czytać waszego „Fausta". Zaledwie uczeń przeczytał dwa pierwsze słowa poematu, profesor przerywa mu pytaniem: Co to jest: „Ach" „Ach—to wykrzyknik" „Dobrze! wymień jeszcze jeden". Uczeń: „Ojoj!" „Dobrze! czytaj dalej." Mowa odniosła wielki sukces, a minister przyrzekł złemu zaradzić.

Długa i nużąca rozprawa o taryfie celnej, wlokąca się w izbie francuzkiej bez końca i miary, przestała już nareszcie zajmować nawet dzienniki paryzkie. Zyskały one teraz nowy przedmiot do roztrząsań politycznych w projekcie ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość. Celem tego projektowanego prawa jest zapewnienie każdemu robotnikowi, oficjaliście i słudze, nie pobierającemu 3,000 franków rocznie, dożywotniej renty w ilości przynajmniej 600 franków, począwszy od 56-go roku życia. Z tekstu ustawy, ogłoszonego przed kilku dniami, można się przekonać, jak dalece w wielu punktach różni się ten projekt od praw, które obowiązują w Niemczech. Ustawa niemiecka zmusza każdego robotnika do ubezpieczania się; prawodawca francuzki pozwala robotnikowi złożyć urzędową deklarację, uwalniającą go od tego obowiązku. Ponieważ jednak korzyści, które państwo chce ubezpieczonym zapewnić, są w istocie bardzo znaczne, przeto należy przypuścić, iż niewielu robotników zrzecze się dobrowolnie tego dobrodziejstwa.

Najwyższa wkładka, jaką robotnik może płacić na ubezpieczenie, wynosi 10 centymów dziennie. Jeżeli atoli wkładkę płaci, zmusza tem samem pracodawcę do płacenia równej sumy, która do wkładki robotnika będzie doliczaną. Państwo ze swej strony także przychodzi z pomocą. Udział jego w składce obliczony jest w ten sposób, że do każdego franka, złożonego po połowie przez robotnika i pracodawcę, skarb państwa dopłaca 66 centymów. Ubezpieczający się robotnik płaci wkładki począwszy od 25-go roku życia przez lat trzydzieści; po zapłaceniu ostatniej, zaczyna pobierać stałą dożywotnią pensję. Oprócz tego zapewnia nowa ustawa robotnikom możność ubezpieczenia się na wypadek śmierci, nakładając na skarb państwa obowiązek płacenia trzeciej części wkładki, przypadającej na robotnika. Ażeby uniknąć zbytecznego zcentralizowania kapitałów w kasach rządowych, nie wymaga prawodawca od robotników, ażeby się ubezpieczali bezpośrednio w biurach zakładu rządowego.

Pozwala on ubezpieczać się za pośrednictwem różnych stowarzyszeń przezorności i wzajemnej pomocy, państwo nietylko nie chce zabijać tych stowarzyszeń konkurencją rządowego zakładu ubezpieczeń, ale nawet zachęca robotników do ubezpieczania się za pośrednictwem nich przez to, iż w takim wypadku powiększa swój udział w wkładkach i przyrzeka przy ubezpieczeniu na starość płacić wkładkę równą tej, którą robotnik i pracodawca wspólnie płacą, a przy uuczpieczeniu na wypadek śmierci wkładkę równą połowie wkładki robotnika. Wielkie ciężary, spadające ztąd na skarb państwa, zmniejsza artykuł ustawy, mocą którego renta uzbierana z dodatków, płaconych przez państwo, wypłacaną będzie tylko tym robotnikom, oficjalistom i sługom, których renta, płynąca z wkładek własnych i pracodawców w połączeniu z innemi dochodami, nie przenosi sześciuset franków. Cały projekt oparty jest na przypuszczeniu, że we Francji będzie po latach trzydziestu około 3-ch milj. ubezpieczonych i że państwu przybędzie przez to roczny wydatek w sumie 100 milj. fr.

Ogłoszona niedawno korespondencja telegraficzna między wicekrólem indyjskim a jego reprezentantem w Manipurze budzi przekonanie, że tylko niezręczne i niestosowne postępowanie anglików z krajowcami stało się powodem ruchu zbrojnego. Gdy w roku zeszłym władzca tego kraju złożył panowanie, spostrzegli się anglicy, że cały naród chce powierzyć władzę królewską nie następcy tronu, lecz jego młodszemu bratu, słynącemu z wielkich zdolności i dlatego niemile przez władze angielskie widzianemu. Uprzedzając nieprzyjazne kroki Anglji, objął ulubieniec ludu rządy w kraju. Wówczas postanowiono usunąć go za pomocą zdrady. Krajowcy dowiedzieli się atoli o tem i odtąd zniknął dawny urok, otaczający anglików w kraju. Dokumenty, ogłoszone przez rząd angielski, przedstawiają mieszkańców Manipuru, jako lud pogrążony w najgłębszych ciemnościach religijnego fanatyzmu i dający się bezkarnie wyzyskiwać uprzywilejowanym kastom kapłanów i rycerzy.

W pałacu królewskim mieściła się osobna świątynia, poświęcona świętemu mężowi, który nocą ukazy-

Azja na wystawie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Moskwa, d. 1-go lipca.

W jednej z sal wystawy środkowo-azjatyckiej znajdują się okazy fauny miejscowej w osobnym kiosku u wejścia, na cienkich kolumnach ustawionym.

Najpierw uderza ogromny tygrys z rozwartą paszczą, drugi mniejszy, trzeci mały, potem lampart, szakal i lis, nad niemi w siatce wisi kot morski (*Otaria ursina*) z morza Kaspijskiego, którego wielu bierze za małą fokę z powodu podobieństwa zewnętrznego. Był jeszcze i jesiotr, lecz musiano go uprzątnąć z powodu upałów i została po nim tylko olbrzymia wiązka *wizigi* (*Chorda dorsalis*), z której się robi nadzwyczaj smaczne nadzianie do pierogów drożdżowych russkich. Jest to zaś wysuszony mlecz pacierzowy jesiotra, mający wygląd łyka przezroczystego. Dokoła, na kolumnach kiosku, wiszą siecie i rozmaite przyrządy rybackie i myśliwskie, a wśród tych i sokolnicze.

Bodaj jednak, że te okazy zoologiczne są najsłabszą stroną wystawy. Z wyjątkiem tygrysa, wszystkie zwierzęta są tak fatalnie wypchane, że nawet nic charakterystycznego, ani drapieżnego nie mają w postaciach swoich; sierść ich pokudłaczona, uszy pomięte, nadają im owszem wygląd jakiś zbiedzony i nieszczęśliwy.

Pod ścianami, dokoła sali stoi rzęd witryn i gablotek. Naprzód zwracają uwagę wyroby porcelany miejscowej z gliny, która się znajduje w górach; przeróżne miski, kubki, kociołki, pękate dzbanuszki o długich, wysmukłych szyjkach, wreszcie talerze i misy, widoczne naśladownictwo naczyń europejskich. Wszystko to zaś albo zielone albo niebieskie. W drugiej witrynie naczynia metalowe: blaszane i mosiężne, jakieś wielkie tace okrągłe jaskrawo emaljowane, kotły, a nadewszystko moc mniejszych i większych dzbanków, wysadzanych guzami z turkusów, zawsze o wydłużonych, cienkich szyjkach, z misternie rzeźbionemi ozdobami. Niektóre z tych dzbanków służą poprostu do wody, do umywania się, inne do herbaty, bo kawy tam nie znają i nie używają wcale.

Przy naczyniach znajduje się cała kolekcja ozdób kobiecych. Są tam bransolety ułożone z dwu, a nawet trzech pasów blachy srebrnej, niezmiernie szerokie, wysadzane krwawnikami wielkiemi jak boby. Kolczyki, przynajmniej na ćwierć łokcia długie, także srebrne, składają się z małego trójkącika płaskiego, od którego wiszą, niby frendzla, łańcuszki zakończone strzałkami lub kulkami. Na głowę przepaski najrozmaitsze, niektóre złote, po kilka set rubli cenione, np. rzęd gwiazdek wysadzanych turkusami lub perłami, zakończony frendzelką ze złota i koralików lub perełek. Najoryginalniejsze zaś talizmany, które się wieszają na szerokich pasach srebrnych, ażurowych i noszą się na piersiach. Są to przeważnie czworoboki z blachy srebrnej, złocone, wyrzynane, wysadzane krwawnikami, zdobne z dwu boków frendzlą długich łańcuszków, zakończonych kulkami. Blacha taka wiesza się narożnikiem pod szyję, a waży zwykle aż do pięciu funtów!

Witryna narzędzi przedstawia archaiczne instrumenty do ciesielstwa i stolarki, jako też niezgrabny warsztacik tokarski, niemniej jednak ładne się tam wyrabiają rzeczy, na których znać niepospolitą zręczność wrodzoną. Na dowód mogą posłużyć dane na okaz drzwi i stoliczki, czyli raczej konsolki, całe pokryte delikatnemi wyrzynaniami, jak siatką na wierzch nałożoną. Trudno uwierzyć, że ta filigranowa robota, podobna raczej do inkrustacji drzewa na drzewie, jest to t. zw. grawirowanie i że wszystkie te cieniuchne wykrętasiki zostały wydłubane jakiemś niezgrabnem dłutkiem.

Drutowanie naczyń dosięgło tak szczególnej doskonałości, że trudno nie zwrócić nań uwagi. Zamiast drutu, służą tu do spajania podłużne blaszane klamerki, które z obu stron chwytają skorupki stłuczonego przedmiotu i tylko w niektórych miejscach znaczą się jak ciemne plamki, nie szpecąc go tak jak drut. Jest to w istocie sposób godny naśladowania, a zdrutowana filiżaneczka z cienkiej porcelany, znajdująca się w witrynie, dowodzi oczywiście, że jest to sposób, dający się zastosować do najdelikatniejszych przedmiotów.

Za to narzędzia rolnicze wcale się nie odznaczają pomysłowością. Lemiesz a sochy, to gruby trójkąt żelazny, brona, to deszczka nabita gwoździami i włóczona w poprzek; łopata ma kształt okrągły, jak tarcza.

wał się ludowi w postaci ludzkiej. Pięćdziesiąt wieszczek żyło na koszcie państwa przy tej świątyni, a obowiązkiem ich było ogłaszać codzień rano mieszkańcom, co mają w tym dniu czynić, by się przypodobać bóstwu. Rycerze zajmujący wyższe stanowisko w wojsku manipurskiem, znęcali się nad ludnością, która obowiązana była pracować na ich utrzymanie i bezpłatnie uprawiać ich pola. Wszystkie te uprzywilejowane warstwy społeczeństwa są z natury rzeczy przejęte nienawiścią do Anglji, lud zaś, przejęty fanatyzmem, idzie ślepo za głosem kapłanów i rycerzy. Obecnie strzeże porządku w Manipurze 1,800 żołnierzy indyjskich, pod rozkazami 50-ciu oficerów europejskich. Jak na stosunki indyjskie, jest to bardzo znaczna siła zbrojna.

T. S.

Ziemia i jej odłużenie.

II. Tak zwane reszty szacunków.

Po wstępie ogólnym o pochodzeniu długów p. Bloch wprawną ręką doświadczonego statystyka rzuca przed oczy czytelnika szeregi cyfr, charakteryzujących stan odłużenia własności ziemskiej. A są to cyfry źródłowe i z niemałym zapewne zdobyte trudem: pod tym względem studjum p. Blocha na długo starczy za kopalnię dla powołanych i niepowołanych naszych ekonomistów.

Lecz przejdźmy do rozprawy.

Na wstępie do tego rozdziału autor czyni kilka dłuższych zastrzeżeń, iż wyniki obliczeń, jeżeli mowa o samych tylko długach, prowadzą do wniosków zbyt ujemnych, zachodzą bowiem okoliczności, które wyroki statystyki łagodzą. Tak np. suma wierzytelności Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zahypotekowanych na 8,970 dobrach, w d. 20/IX-ym 90-go r. nominalnie wynosiła 126 milj., w rzeczywistości zaś spadła już do 113 mil., tak więc 13 mil. już umorzono, gdy tymczasem figurują one w wykazach itd.

Przegląd swój pan B. rozpoczyna od sum, figurujących w księgach hypotecznych, jako *reszty szacunków.*

Często się zdarza—pisze—iż jedno złe wywołuje drugie: tworzy się łańcuch klęsk, z których każda utrudnia wydobycie się z innych. Obniżka np. dochodów osłabiła zaufanie do własności rolnej, zmniejszyła popyt na ziemię.

„A tymczasem właśnie w ciężkich czasach ruch własności powinien przyczynić się do przepchnięcia kryzysu i możność dokonywania tranzakcyj powinna być ułatwiona. Nowi właściciele przynieśliby ze sobą nowe siły, nowe zasoby kapitału, przedsiębierczości, inteligencji.”

Nie można odmówić autorowi słuszności, gdy w ten sposób uzasadnia potrzebę zmian. Ale właśnie zmiany są najtrudniejsze, gdy są najbardziej potrzebne...

Ażeby dać czytelnikom przybliżone pojęcie o ruchu własności ziemskiej w ostatnich czasach, p. Bloch przytacza dane, zebrane dla gubernji płockiej za okres sześcioletni 1885—1890-go r. Dowiadujemy się też, iż w gubernji płockiej, w owym okresie zmieniło właścicieli 118,400 mórg, t. j. 11.9% ogółu ziemi hypoteką objętej (ogół 994.545 bez majoratów, posiadłości rządowych i in.).

Przeciętna cena morgi ziemi w tem 6-leciu 50 rs. W r. 1890-ym spada o 10%.

Sposobem umowy dobrowolnej sprzedano $^2/_3$ majątków, na licytacji $^1/_3$. W pierwszym wypadku (przeważnie majątki mniejsze) otrzymywano za morgę 59 rs. 33 kop. lub 54 rs. 66 kop., w drugim (majątki większe) 41 rs. 66 kop. lub 34 rs. Rezultat to zresztą naturalny: tranzakcja przymusowa jest zawsze smutną koniecznością, na której dawny właściciel traci niechybnie. A nietylko właściciel, traci i ogólny majątek społeczeństwa, gdyż licytację poprzedza zwykle dewastacja.

Nasuwa to autorowi wniosek arcysłuszny: „Należałoby ułatwić tranzakcje dobrowolne, obniżając ich koszta, oraz obmyśleć środki zaradzcze przeciwko dewastacji”.

Pozostawiając, tymczasowo, na uboczu dwie te pierwszorzędnej wagi sprawy społeczne, pan B. przechodzi do t. zw. *reszt szacunków* i wykazuje, że na hypotekach dóbr, których przestrzeń podał, czynią one sumę 1,769,000 rs.

Wziąwszy za przeciętną cenę morgi rs. 50 i obliczywszy według tej normy wartość ogółu własności w gub. płockiej, przekonamy się, iż reszty niespłaconych szacunków wynoszą 3·6% tej sumy.

Jeżeli dalej przypuścimy, że owe reszty szacunków pochodzą właśnie z tranzakcyj, dokonanych w latach 85—90-go, to się okaże, że w ogólnej sumie szacunku dóbr sprzedanych tworzą one 30%, t. j. blizko część trzecią.

Gdybyśmy zresztą przypuścili — powiada autor— że sumy szacunkowe datują się z epoki odleglejszej, to i tak świadczyłyby one o niewielkiej zasobności nowonabywców. Wobec istniejącego już wysokiego odłużenia ziemi, kupujący zwykle uiszczają znaczną część należności, a przy licytacjach najczęściej całość, przez przejęcie dawnych długów, gotówki więc nie potrzebują wiele. Okazuje się, że i tego *niewiele* nie posiadają! Jest to jeden z kluczów, otwierających nam tajemnicę fatalnego odłużenia. Kto dziś kupił ziemię bez gotówki, jutro musi pożyczać na zasiewy, na robotników, na inwentarz, na podatki.

Sumy, powstałe z niedopłaconych szacunków, są stosunkowo dość znaczne: w większości wypadków zbliżają się do pożyczki Towarzystwa kredytowego.

Przypuszczać można, że gdyby na majątkach wogóle ciążyło mniej długów, reszty szacunków byłyby znaczniejsze. Nabywca, biorąc majątek, odłużony do połowy, po za połowę, a nawet do całkowitej wysokości szacunku, nie może wiele płacić ani gotówką ani zapisem hypotecznym.

Wysokie obciążenie należnościami wszelkiego rodzaju wpływa również ujemnie na ilość dokonywanych tranzakcyj. Właściciel nad miarę odłużonego majątku siedzi w nim jak może najdłużej. Dopóki trwa *status quo*, ma przynajmniej jaki taki dach nad głową. Ściśle licząc, przestał on już być posiadaczem, ale trzyma się swej własności fikcyjnej, bo ma jeszcze gdzie pracować. Wierzyciele też nie mają interesu go wyrzucać: numery ostatnie wiedzą, że w razie subhasty spadną na pewno.

Z punktu jednak interesu społeczeństwa taki stan jest poprostu szkodliwy, gdyż równa się marnowaniu pewnej części bogactwa narodowego. Nie dość na tem; uważać go można za ognisko, jeżeli nie zepsucia zupełnego, to w każdym razie pokus niebezpiecznych: pole źle obsiane, inwentarz źle żywiony i źle strzeżony: służba według przysłowia niemieckiego: *Das Wetter kennt man am Wind, den Vater am Kind, den Herrn an Gesind...*

K. W.

Na kolonjach.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

I.

Curitiba, d. 1-go czerwca.

Poruszam niewątpliwie najciekawszy, ale zarazem najzawilszy i najboleśniejszy przedmiot stosunków emigracyjnych w Brazylji. Kolonje, toż to ów „grunt” złotodajny, którym obałamucił i zwabił ajent łatwowiernego chłopa i wykolejonego rzemieślnika—to ów raj wymarzony, na którym obaj myślą znaleźć bogactwa i dostatki, wszystko do czego się rwała ich niedorzeczna imaginacja, a w rzeczywistości zbierają i może jeszcze bardzo długo zbierać będą łzy, niedolę i cierpienia.

Właściwie nie należałoby w ogólności poruszać tego przedmiotu, albowiem warunki kolonizacyjne nietylko każdej prowincji, ale każdej strefy tej samej prowincji są zgoła inne. Nie jest wszakże celem moich skromnych i dorywczych notatek wyczerpać zupełnie przedmiot: zamało widziałem, zamało poznałem, abym się mógł odważyć na tak szerokie zadanie. Pragnę dać tylko ogólne wyobrażenie, aby ci, co mnie czytać będą, przynajmniej szczerze wiedzieli, jaki ich czeka los.

Na wstępie więc zaznaczyć muszę, iż całą Brazylję podzielić trzeba na dwie części: 1) nadającą się do kolonizacji i 2) zupełnie dla osiedlenia się, mianowicie też mieszkańców północy, niezdatną i niemożliwą. Do drugiej kategorji zaliczyć należy wszystkie prowincje północne, a więc Amazonas, Bahia, Espirito Santo, Pora, Rio Janeiro, część południową i zachodnią Minas Geraos, a wreszcie całe wybrzeże aż do Rio Grande. Wiem, że usłyszę z tego powodu od wielu brazyljomanów głosy oburzenia. Jakto, powiedzą mi, owa bogata prowincja Pora, słynna ze swojej produkcji kauczuku, ma się nie nadawać do kolonizacji? Ależ ilu tam osiadło Włochów i są zadowoleni. Nawet nieliczni koloniści niemieccy nie skarżą się na swój los?!

Przedewszystkiem co do włochów, portugalczyków i hiszpanów jest rzecz zupełnie inna. Jako mieszkańcy południa, mogą się oni, acz z trudnością, z czasem zaaklimatyzować. Zwiedzałem np. w prowincji Parana kolonje włoskie naokoło Meretes, nad samem wybrzeżem i wśród bagnistego położenia, którzy plantują trzcinę cukrową i którym się nawet bardzo dobrze powodzi. Próbowano jednakże tamże osiedlić niemców, lecz ci albo pomarli, albo uciekli. Nadto strawa mieszkańców południa z tutejszą jest wielce zbliżona. Wygnała ich także z ojczyzny istotna nędza; mając więc do wyboru między głodową niemal śmiercią, a nadzieją jakiej takiej lepszej przyszłości w Brazylji, łatwiej pokonywają klimatyczne dolegliwości, a nawet śmielej spoglądają śmierci w oczy. Nie należy więc nigdy mierzyć wszystkich kolonistów jednym łokciem i dlatego śmiało twierdzę, że wszelkie próby osiedlania mieszkańców północy w prowincjach i miejscowościach z klimatem tropikalnym lub do tropikalnego zbliżonym jest poprostu barbarzyństwem i wystawieniem ludzi zupełnie nieświadomych położenia i niebezpieczeństwa na niechybną zagładę. W tem przyznawano mi tutaj powszechnie słuszność i jest to zdanie, które niejednokrotnie słyszałem od bardzo poważnych brazylijczyków.

Wogóle przestrzegam wszystkich czytających książki o Brazylji, pisane najczęściej przez tych, którzy zarazem przy tej sposobności robią propagandę emigracyjną w Europie, aby owe superlatywy: „klimat rajski”, „ziemie złotodajne”, „urodzajność niewyczerpana” i t. p., przyjmowali z dobrocią inwentarza. Wszystko to inaczej wygląda w rzeczywistości, a jeszcze inaczej, gdy kolonista z siekierą i motyką zabierze się do znojnej pracy. Odnoszę to szczególniej do będącej w mowie kategorji prowincyj, o których tyle naczytałem się uniesień.

Otóż o racjonalnej i uczciwej kolonizacji może być tylko mowa w prowincjach południowych—części San Paolo i Minas Geraos, oraz w Parana, Santa Catharina i Rio Grande do Sul. O ile wiem, ostatnią prowincję od kilku miesięcy bardzo sumienie i szczegółowo bada konsul russki, p. Bogdanow. Niewątpliwie zebrany przez niego materjał będzie o wiele szczegółowszy, bogatszy i dokładniejszy od moich dorywczych wrażeń, bo tak tylko spostrzeżenia moje nazwać mogę. Zanim jednak p. Bogdanow pracę

Nie mniej jednak *tanapy* krajowców, t. j. rola złożona z paru dziesięcin, obsadzone dokoła drzewami morwowemi, mają być wyrobione znakomicie i to głównie uprawiają się ręcznie za pomocą owej okrągłej łopaty, którą się zabiera ziemię nie od siebie, lecz przeciwnie, ku sobie.

Znajdujący się przytem model młyna, taki niepodobny do tego, jaki już przywykliśmy widzieć, że przypomina raczej ów młyn zaklęty z bajki krakowskiej, terkocący, trzęsący się, na którym djabli mełli, a ludzie nie mogli. Za to model tłoczni do oleju o tyle się lepiej przedstawia, że ma kierat do obracania, urządzony na jednego konia. Widać, że i przemysł ten rozpowszechniony tam bardzo, jest bowiem cała witryna zapełniona flaszkami najrozmaitszych gatunków oleju, począwszy od makowego i konopnego, skończywszy na bawełnianym i brzoskwiniowym.

Druga witryna, obok, przedstawia okazy wina, które, jak powiadają, dzięki wybornemu gatunkowi winogron, może, przy odpowiedniem traktowaniu rzeczy, przyjść do wielkiego udoskonalenia i stać się wdzięcznem polem dla tych, którzyby się chcieli temu przemysłowi poświęcić.

Z przedmiotów, służących do ubrania, wielka jest obfitość najrozmaitszego obuwia, butów z cholewami i bez cholew, trzewików z zakrzywionemi w górę nosami i bez nich. Robota niewykwintna, może raczej do praktycznego użytku zastosowana, ale najoryginalniejsze obcasy, wysokie a śpiczaste, z wsadzonym wewnątrz kawałkiem rogu wolego, na którego ostrym końcu się chodzi.

Wyroby przemysłu kobiecego, jak materje wełniane, odznaczają się niezmierną cienkością tkaniny; wśród nich znajduje się kaszmir, którego sztuka, jak mi mówiono, płaci się na miejscu po 40 rs. Materje jedwabne, cieniutkie, pstre, a wązkie na 7 cali, tak są elastyczne, że można je zgnieść i rzucić, a same się wyprostują; aksamity czysto jedwabne, nietylko połyskiem i rzadkim włosem różnią się od naszych, ale nadto i tem jeszcze, że bywają tkane w różnobarwne desenie. Już to wszystkie te tkaniny mają swój wygląd odrębny, a zrobione z nich suknie kobiece czyli raczej szlafroki, które zapełniają osobną witrynę, bardzo są wprawdzie kosztowne, ale ani jaskrawością swoją, bo to wszystko czerwone i zielone, ani krojem, smaku estetycznego zadowolić nie mogą.

Są tu jeszcze i dywany, które zresztą i w innych salach, należących do właściwej Azji, tak samo całe ściany pokrywają w ilości nieprzebranej. Barwa ich ciemnoamarantowa, są to okazy zadziwiające wielkością i grubością, a obok tego miękkością swoją, wyrabiają się z najprzedniejszej wełny, trwają podobno lata matuzalowe. Są to dywasy tekińskie, po których drugie miejsce trzymają bucharskie, trzecie dopiero perskie. Niektóre z nich długie przeszło na trzy arszyny, cenione są na 180 i 200 rs., inne większe, na 700 i 800 rs. Najdziwniejsza to, że tekinki, kobiety plemienia koczującego, które je wyrabiają, używają do tej roboty żmudnej i trudnej prostych ram tylko.

(*D. n.*) *Stefanja Ulanowska.*

swoją ogłosi, być może, iż moje pobieżne uwagi posłużą niejednemu przynajmniej za przestrogę.

W jednym z poprzednich moich listów usiłowałem wykazać, że gorączkę emigracyjną wywołała w Brazylji obawa braku rąk do pracy, skutkiem dojrzewającego, a następnie dokonanego zniesienia niewolnictwa. Zdawaćby się więc powinno, że główna część napływających wychodźców zwróconą będzie w tę właśnie stronę. Tak jednak nie jest. Cała olbrzymia większość imigracji pcha się i jest pchaną na kolonje. Zresztą, jak wiadomo, ajenci tym właśnie sposobem obałamucają i nęcą łatwowiernych. Skoro tak jest, to znowu idąc porządkiem prostej logiki, mniemaćby wypadało, że rząd tutejszy przygotował wszystko, co potrzebne do kolonizacji?

Tu właśnie spoczywa pierwszy błąd, a nawet powiem karygodna nieuczciwość i lekkomyślność rządu brazylijskiego, że kraj nie został przygotowany na ulokowanie nawet setnej części przybyłych tutaj kolonistów. Miesiącami całemi leżą ludzie w domach emigracyjnych, czekając na owe przyrzeczone im kolonje. W Curitibie spotykałem naszych wychodźców, którzy tam są już od 7-iu miesięcy, a dotąd jeszcze nawet w przybliżeniu nie wiedzą, kiedy będą wysłani. To samo dzieje się w Rio Negro, St. Mateus, gdzie naprędce wybudowano baraki i gdzie Bóg wie jeszcze jak długo czekać będą na owe nieszczęsne „loty", który dopiero się mierzą. Ogółem do Parana przybyło około 6,000 osób, a z tych zaledwie niewielki procent otrzyma kolonje. Zastrzegam się, że tego wyrazu „kolonja" nie należy brać w naszem znaczeniu, bo, jak to w rzeczywistości wygląda, zobaczymy później.

Wyobraźmy sobie teraz ludzi choćby najidealniejszych, skazanych na kilkomiesięczne próżniactwo i wystawionych na zwady, które za sobą pociąga, a nadto rozczarowanych w swoich nadziejach i przybitych opowiadaniami swoich towarzyszów, zbiegłych z kolonij, a domyślimy się łatwo, jaki z nich jest i będzie materjał kolonizacyjny. Niestety, w dodatku, w ciągu mego pobytu w Brazylji, nabrałem tego smutnego przeświadczenia, że wogóle, z małemi wyjątkami, to, co opuściło nasz kraj, moralnie i materjalnie jest mało warte, w tych zaś warunkach zmarnieje do reszty. To też nic dziwnego, że pijaństwo, kradzieże i inne występki są na porządku dziennym. Ustawicznie spotyka się na ulicach całe bandy, włóczące się bez celu i potrzeby, których widok sam sprawia przygnębiające wrażenie. O demoralizacji wśród emigrantów w Rio Negro i St. Mateus opowiadano mi przerażające rzeczy. Wielu z nich, pozostawiwszy żony i rodziny w domu, prowadzi poprostu życie nawpół dzikie, tak, że jeżeli tam wkrótce nie przybędzie jakaś pomoc moralna, ludzi tych uważać należy za straconych.

Uczyniwszy rządowi brazylijskiemu zarzut, że nic do kolonizacji nie przygotował, muszę, choć ogólnie wytłumaczyć, na czem owe przygotowania zawisły.

Dwa są rodzaje ziemi, która dostaje się kolonistom: t. zw. „*camp*", czyli porosłe trawą lub małemi krzewinami przestrzenie i las dziewiczy. Camp potrzebuje odrazu pracowitej uprawy i istnieje o nim wśród kolonistów uprzedzenie, że jest nieurodzajny. Powiadam uprzedzenie, albowiem wybierają wyłącznie tylko włosi i zakładają winnice, które im przynoszą wcale przyzwoite, acz z wielkim mozołem zdobyte, zyski. Koloniście polskiemu uśmiecha się las dziewiczy, już to dlatego, że „bór" był dla niego zawsze pokusą, już to, ponieważ częstokroć, równie niesłusznie, mniema, że znajdzie ziemię o wiele lepszą.

Otóż do onego lasu, w którym jeszcze stopa ludzka nie postała, udaje się przedewszystkiem jeometra—inżenierem tutaj zwany—wraz ze swoją drużyną. Pierwsze jego zadanie polega na wyprowadzeniu linji głównej, czyli t. zw. „pikady", która ma stanowić drogę. Boże mój! droga ta istnieje w fantazji, bo całe lata upłyną, zanim po niej przejdzie wóz kolonisty. Robota inżeniera polega tylko na wycięciu mniejszych drzew i krzewów. Większe pozostają. Za kilka miesięcy, przy niesłychanie bujnej wegetacji, nie będzie tu ani śladu wytkniętej pikady. Dodam przytem, że owe prace inżenierskie pochłaniają miljony, z których zaledwie niewielkie odsetki zostały istotnie należycie zużyte. Jak wszędzie, tak tu przedewszystkiem spekulacje i nadużycia rozwielmożniły się na szeroką skalę.

Po wycięciu głównej pikady, przychodzi kolej na boczne, które mają stanowić granicę „lotów" oddzelnych czyli kolonij. Rozmiar owych „lotów" jest różny; wynosi on naprzykład w okolicy Curitiby często 1½ do 3 alkir, t. j. od 15-tu do 30 tu mórg pruskich. W St. Mateus i Rio Negro mierzą podobno loty większe, bo od 7 do 9 alkir, t. j. od 70-iu do 90-iu mórg *); w Ponto Grossa nawet jeszcze więcej, ale za to ziemia jest tam zupełnie licha. Na tym locie, według prawa, powinien być wybudowany dom dla kolonisty, w rzeczywistości jednak może on być szczęśliwy, jeżeli znajdzie jakie takie schronienie; najczęściej zmuszony jest sam zrobić szałas z liści palmowych. Nb. za ziemię i dom kolonista zmuszony jest następnie, w rocznych ratach płacić, w stosunku ceny ziemi, jaką wyznacza biuro kolonizacji.

Ks. Zygmunt Chełmicki.

*) Alkira (alquire) ma 10 morgów pruskich i obejmuje przestrzeń, na którą się wysiewa alkira (40 do 50 litrów) ziarna.

Na listku róży...

(Bajeczki... motyla.)

I.

Szeptał, że ją kocha... Że ubóstwia jej wonne ciało, jej pierś zaokrągloną, jej oczy pełne żaru!... A przedewszystkiem, powtarzał, że uwielbia... jej usta!

— Ach! usta! usta!—wołał.—Jakiż czar w nich! jaki urok!... Podobne do róży listka, do pełnej wiśni, do sznuru korali!

I szedł tak po cienistym parku, patrząc, jak wschodzące słońce złoci drzewa, jak się w rosie przegląda, jak miłośnie obejmuje senne zioła, senne kwiaty...

— Czemu wielbisz te cuda?—spytałem, chwiejąc się na mojej róży, gdy tuż tuż mknął koło nas, szeroką piersią wchłaniając w siebie wszystkie wonie...

— Czemu?!—wykrzyknął.— Ach! bo mi te usta wczoraj, gdy to samo słońce kryło się za gór wierzchołki, szepnęły czarowny wyraz: „Kocham!"... Czy rozumiesz teraz, dlaczego je wielbię?!...

I pomknął dalej, szczęśliwy, jak cały świat, świeżo zbudzony, i jak ta róża, która, mimo mego lekceważenia, drżała pod każdą moją pieszczotą...

— A czy wiesz—wołałem za nim—że te same usta, które ubóstwiasz, wczoraj innemu dawały... pocałunki?!... pocałunki!... pocałunki!...

Nie słyszał...

II.

Biegał i zrywał kwiatki...

Jeszcze omdlałe były wszystkie i senne, więc się łatwo w moc jego oddawały... Tylko później, gdy się w jego dłoni ocknęły, po jednej łezce roniły, niby chcąc matceziemi żal swój okazać...

— Ach! kwiaty! kwiaty!—wołał.—Jakież wy piękne! jak uroczo!... Podobne wonią do jej tchnienia! barwą do jej ciała!

I biegał tak po cienistym parku, słuchając, jak drzewa nad nim szemrzą, jak słowiki nucą, jak trawa się skarży pod jego stopami...

— Czemu zrywasz te kwiaty?—spytałem, chwiejąc się na mojej róży, gdy tuż tuż zbliżył się do mnie i porwał najmłodszą dziecinę mej oblubienicy...

— Czemu?! — wykrzyknął. — Ach, bo te kwiaty!... wczoraj, gdy to samo słońce się kryło za gór wierzchołki... moja uwielbiana prosiła mnie o nie!... Czy rozumiesz teraz, dlaczego je zrywam?!...

I pomknął dalej, szczęśliwy, jak cały świat, świeżo zbudzony, i jak ta róża, która, mimo mego lekceważenia, drżała pod każdą moją pieszczotą...

— A czy wiesz—wołałem za nim—że ta sama uwielbiana twoja wczoraj innego prosiła o... brylanty?!... brylanty!... brylanty!...

Nie słyszał...

III.

Miłośnie tulił go do piersi...

— Ach! gołąbku! gołąbku!—wołał.—Jakiś ty miły, jaki ty dobry! Podobny głos masz do jej głosu!... Dobroć twa jej dobroci równa!...

I szedł tak po cienistym parku, słuchając, jak ukryty w jego dłoniach biały, skromny gołąb gruchał i gruchał...

— Czemu tulisz tego gołębia?—spytałem, chwiejąc się na mojej róży, gdy tuż tuż mknął koło nas, całusy śląc ptaszkowi.

— Czemu?!—wykrzyknął.—Ach! bo ten gołąb dzisiaj, gdy to samo słońce skryje się za gór wierzchołki, pofrunie do komnaty mojej ukochanej i zostanie z nią tam na zawsze, na zawsze!... Czy rozumiesz teraz, dlaczego go tulę?!...

I pomknął dalej, szczęśliwy, jak cały świat, świeżo zbudzony, i jak ta róża, mimo mego lekceważenia, drżąca pod każdą moją pieszczotą...

— A czy wiesz—wołałem za nim—że do tej samej komnaty twojej ukochanej wczoraj wpadł zwycięzko złotoskrzydły jastrząb?!... jastrząb!... jastrząb!...

Nie słyszał!...

Ursyn.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Skutkiem niezgodzenia się północnej kolei francuzkiej na zwołanie tegorocznej konferencji jeneralnej związku francuzko-belgijsko-niemiecko-russkiego w d. 10-ym i 11-ym sierpnia, ze względu na konieczność uczestniczenia delegatów wymienionej kolei w zjeździe taryfowym związku angielsko-belgijsko-szwajcarskiego, który to zjazd, według dawniej już nastąpionego porozumienia kolei zainteresowanych, zbierze się d. 11-go i 12-go sierpnia w Bazylei, główne towarzystwo kolei russkich zaakceptowało terminy d. 7-go i 8-go sierpnia dla odbycia we Frankfurcie nad Menem konferencji kolejowej związku francuzko-belgijsko-niemiecko-russkiego. Równocześnie dyrekcja pruskich kolei państwowych w Bydgoszczy, jako zarządzająca interesami związku kolejowego niemiecko-russkiego, zawiadomiła koleje interesowane, że tegoroczna konferencja jeneralna związku niemiecko-russkiego odbędzie się d. 5-go i 6-go sierpnia, t. j. o dwa dni później, niż to było jeszcze przed tygodniem projektowane i o czem donosiliśmy w numerze z d. 25-go czerwca r. b.

= W sprawie ustanowienia taryf bezpośrednich na żelazo, komitet taryfowy zdecydował, że na przestrzeniach, nie przenoszących 200 wiorst, koleje pobierać mają $^1/_{24}$ kopiejki od puda i wiorsty. Na dalszych zaś przestrzeniach doliczać należy do opłaty za 200 wiorst po $^1/_{70}$ kopiejki za każdą wiorstę, dopóki tak obliczona opłata przewozowa nie zrówna się z opłatą, wskazaną szematem dla klasy 6-ej.

= *Now. wr.* donosi, że jednocześnie z wprowadzeniem nowej ustawy mierniczej mają być utworzone archiwa na nowych zasadach.

= Naczelny inżenier kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindley, wystąpił do p. prezydenta miasta z projektem niezmiernie doniosłego znaczenia dla drobnego przemysłu miejskiego, a mianowicie zaopatrzenia warsztatów rzemieślniczych w motory wodne, co przy przeprowadzeniu wodociągów nie byłoby rzeczą trudną, a przyczyniłoby się bardzo do podniesienia produkcji. Wprawdzie prawo stanowi, aby zakłady posługujące się motorami opłacały 2-gą gildję, co dla drobnego przemysłu byłoby zbyt uciążliwem, ale właściwy artykuł rzeczonego prawa mówi tylko o motorach parowych, gazowych i elektrycznych, nie wspomina zaś wcale o motorach wodnych. Mając to na względzie, p. L. proponuje wyjednanie decyzji, wyłączającej z pod rygoru pomienionego artykułu motory wodne o sile niedochodzącej 3-ch koni. Nadto projektuje p. L., aby woda, spotrzebowywana przez takie motory, była mierzoną osobnemi wodomiarami i oddawana po cenie o połowę niższej od ceny normalnej. Miasta zagraniczne oddawna już wprowadziły u siebie tyle ważną dogodność dla drobnego przemysłu, byłoby więc bardzo pożądanem, aby i Warszawa mogła w ten sposób spożytkować wodociągi, na czem zyskałby dobrobyt rzemieślników, a zatem pośrednio i samo miasto.

= W zjeździe pokojowym I-go okręgu gubernji warszawskiej dzisiaj, po trzynastodniowej przerwie, rozpoczęły się nanowo czynności biurowe, zawieszone od d. 20-go z. m. z powodu przeniesienia rzeczonego biura do nowego lokalu. Obecnie zjazd gubernjalny mieści się w nowowybudowanym domu przy ulicy Wspólnej pod nr. 45 (za ul. Marszałkowską). Przenosi się również z zajmowanego dotychczas mieszkania i zjazd sędziów pokoju m. Warszawy, którego biuro odtąd mieścić się będzie przy ulicy Senatorskiej pod nr. 12-ym (w t. zw. pałacu Blanka.) I tutaj z tegoż powodu zawieszono wszelkie czynności, na czas od d. 1-go do 13-go b. m.

= Sędzia śledczy pow. skierniewickiego, Aleksiejew, przeniesiony został do Warszawy, na jego zaś miejsce mianowano dotychczasowego sekretarza 2-go wydziału karnego w tutejszym sądzie okręgowym, p. Timofiejewa. Opróżnioną po tym ostatnim posadę sekretarza otrzymuje p. Werner.

= Forma biletów bezpłatnej jazdy na kolejach ma być, z polecenia kontroli kolejowej, dla wszystkich kolei jednakową. Bilety te składać się będą z dwóch oddzielnych części, t. j. właściwego biletu i kuponu, który kasjer przy stemplowaniu pozostawi u siebie, dla przejazdu zaś w obydwóch kierunkach bilety będą oddzielne z wspólnemi kuponami. Przewóz bagażu za bezpłatnym biletem ograniczony zostanie do jednego puda. W razie braku miejsca w wagonach klasy wyższej, osoby, zaopatrzone w bilety bezpłatnej jazdy, będą zmuszone do ustąpienia miejsca osobom jadącym za biletami płatnemi i przesiadania się do wagonów klasy niższej.

= Z urzędowego sprawozdania okazuje się, iż w Warszawie i gubernji warszawskiej zebrano łącznie z remanentem w r. 1890-ym sumę 9,973 rs. na rzecz funduszu księgosuszowego; z sumy tej wydano 6,427 rs., pozostaje więc na rok bieżący 3,545 rs. Liczba bydła rogatego po dzień 1-szy stycznia r. b. wynosiła: 344,332 sztuk, a mianowicie: stadników i wołów 25,459, krów 244,126, jałowizny 36,681 i cieląt 37,066 sztuk.

= *Warsz. Dniewn.* pisze, że agitacja, zachęcająca włościan tutejszych do emigracji do Brazylji dotąd jeszcze nie ustaje. I tak w d. 19-ym czerwca na komorze celnej w Aleksandrowie otworzony został pakiet, nadesłany z zagranicy pod adresem mieszkań

ca wsi Aleksandrowa, Moszkowicza. W pakiecie tym znaleziono „szyfkarty", oraz list do Moszkowicza, proszący go o zaopatrywanie w owe karty wszystkich chcących udać się do Ameryki, przez pośrednictwo kantoru Woifa w Hamburgu, za co Moszkowicz ma pobierać od tego kantoru pewien procent. Protokuł, sporządzony z tego powodu przez policję kolejową, został przesłany do odpowiedniego postąpienia sędziemu śledczemu.

= Administrację budowy szosy z Kołbieli (w pow. nowomińskim) do Ostrowia łomżyńskiego z budową mostu na Bugu pod Brokiem, oraz administrację pomniejszych dystansów szosowych w gub. łomżyńskiej pomieszczono w gub. grodzieńskiej, w powiatowem mieście Bielsku, gdzie wypłaty należności za roboty dokonywa miejscowa kasa powiatowa.

= Z przesunięciem rogatki wileńskiej do drogi prowadzącej do Brudna, linja kolei przedłużona ma być do nowej rogatki.

= Następujące osoby, przebywające za granicą, wzywane są, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, do powrotu pod skutkami, wynikającemi z § 326 kod. karnego: b. proboszcz sworskiego greko-unijackiego kościoła, Emiljan Sieniewicz 57 l., żona jego Juljanna 51 l.; synowie: Jan 31 l., Michał 25 l., Konstanty 21 l.; córki: Julja 30 l., Marja 25 l.; mieszkańcy wsi i gminy Czuchleby: Grzegorz Orlik 55 l., Jan Orlik 21 l.; z osady Syrokomla Katarzyna Dzielakowa 57 l.

= Jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, wyasygnowano na gruntowną naprawę wszystkich gmachów i zabudowań we Włocławku sumę 6,101 rs.

= Warszawska komisja gubernjalna do spraw włościańskich udzieliła pozwolenia zajmowania się mierzeniem gruntów włościańskich i serwitutowych tylko 11-tu geometrom, a mianowicie pp.: E. Brechcie, W. Kantorskiemu, L. Rubachowi, Wł. Skarzyńskiemu, Z. Wilskiemu, L. Kijokowi, J. Polaczkowi, J. Ejsmontowi, J. Kamińskiemu, St. Kalowi i H. Ratlowi.

= Na odbytej kwartalnej sesji zgromadzenia cieśli do grona majstrów przyjęci zostali pp.: Karol Rutkowski, Władysław Czarnecki i Dominik Suchanowski, stopień zaś czeladników pozyskali pp.: Karol Fabjan i Wacław Lippe; do księgi cechowej zapisano nadto 6 uczniów.

= Sędzia pokoju 19-go rewiru poszukuje sukcesorów do wakującego spadku, złożonego z ruchomości i kapitałów po Rozalji Karliebad, z domu Gross, zmarłej d. 31-go maja 1890 r.

= W niedzielę, tj. d. 5-go b. m., w zakrystji kościoła św. Anny (po-bernardyńskim) zaraz po nieszporach odbędzie się sesja półroczna bractwa Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji.

= Naczelnik służby technicznej na kolei wiedeńskiej, p. Jan Koźniewski, w tych dniach żegnał się z współpracownikami biura, któremu przewodniczył przez lat kilkanaście. Jak obecnie dowiadujemy się, p. Koźniewski ma być przyłączony do składu rady zarządzającej.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: administrator Księztwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski do Kielc, prof. uniwersytetu rz. r. st. Kotelewski do Rygi, dyrektor gimnazjum rz. r. st. Siengalewicz do Lublina i dyrektor departamentu dochodów niestałych r. t. Jermołow za granicę; przyjechali: naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Abramowicz z Łodzi i dyrektor gimnazjum rz. r. st. Ławrowski z Kielc.

= Dr. Bujwid, po przyjęciu zaproszenia na członka nowootworzonego w Petersburgu instytutu medycyny doświadczalnej, w dniu wczorajszym wyjechał na tydzień do Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatru Letniego zapowiada na jutro „Carmen" Bizeta.

* Teatr Nowy daje jutro „Ptasznika z Tyrolu".

* Panna Marja Micińska, która popisywała się już w „Pożarze w klasztorze" i „Safandulach", próbować będzie po raz trzeci sił swoich w „Panu Damazym" Blizińskiego.

Debiut ten naznaczony został na środę przyszłą.

* W nadchodzącą niedzielę odbyć się ma drugie w bieżącym sezonie widowisko w teatrze Łazienkowskim na wyspie.

Dany być ma balet p. t. „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".

* Na wtorek przyszły naznaczono w teatrze Letnim „Aidę", z p. Myszugą pierwszy raz w partji Radamesa.

* Chwalebny zwyczaj dublowania ról zastosowany ma być, o ile to jest możliwe, w „Ptaszniku z Tyrolu", który zapewnił sobie dłuższy szereg widowisk w teatrze Nowym.

Nową obsadę, przygotowywaną obecnie, tworzą: pani Święcka (księżna), pp. Dyliński (ptasznik), Rzecznik (baron Krebs) i Rutkowski (wójt).

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 640 i Nowym 455; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 248, Wodewilu 146 i Eldorado 183.

= Z teatrzyków.

Stary, ale wyborny melodramat D'Ennery'ego p. t. „Odziecko", udatnie przez p. Staszewskiego zlokalizowany, nieustającem cieszy się powodzeniem w Wodewilu.

Jakeśmy to przewidywali, teatr poznański znalazł w nim sztukę kasową.

Równie dobrze wiedzie się „Ptasznikowi" w Bellevue, dawanemu tam dziś po raz osiemnasty.

P. Jarczewski, weszło to już w zwyczaj, miłą piosenkę o słowiku po trzykroć powtarzać musi.

W Eldorado, od soboty począwszy, rozpoczyna szereg gościnnych występów p. Oskar.

Artysta pojawi się w „Zbójcach", „Intrydze i miłości" itp.

Excusez du peu...

= Odłożona inauguracja.

Zapowiedziane na onegdajszy wieczór uroczyste otwarcie nowego teatru w Ciechocinku zostało odłożone.

Towarzystwo braci Sarnowskich, dające przedstawienia w Płocku, jeszcze nie zjechało, obawiając się złych rezultatów kasowych, ponieważ tegoroczny zjazd w Ciechocinku dotąd jest słaby.

Oczekują więc napływu liczniejszego kontyngensu gości i otwarcie teatru dopiero w przyszłym tygodniu nastąpi.

Projektu rozpoczęcia sezonu „Klubem kawalerów" nie zaniechano.

= Na Brudnie.

Cmentarz ubogich, jak nazywają nowe miasto umarłych na Brudnie, zyska wkrótce wspaniałe mauzoleum.

Jeden z mieszkańców tutejszych, p. D., postanowił pominąć Powązki, a na Brudnie założyć grób familijny.

W tych dniach sporządzono szczegółowy anszlag grobu sklepionego i kapliczki z ołtarzem.

Całość według skrupulatnego obliczenia ma kosztować 37,500 rs.

Pan D. w projekcie, dopełnionym przez architekta, p. Stanisława Dąbrowskiego, zastrzegł pewne zmiany, które prawdopodobnie koszt grobowca jeszcze o kilka tysięcy rubli podniosą.

= Czystość terminatorów.

Jeden z tutejszych rzemieślników, p. K., zwrócił się do p. prezydenta miasta z obszernym memorjałem, w którym dowodzi potrzeby utrzymywania ciała w czystości, w szczególe zaś domaga się obowiązkowego utrzymywania jej przez terminatorów rzemieślniczych.

Autor memorjału twierdzi, iż terminator nabiera od młodości złych nałogów, ale nie przywyka do ochędóstwa i utrzymania czystości ciała, gdyż nikt go nie uczy i do tego nie skłania. Niema takiego majstra, któryby posyłał swoich terminatorów do łaźni lub kąpieli, wtedy gdy ta kwestja jest tak ważną pod względem hygienicznym.

Podług projektodawcy, należałoby za utrzymywanie czystości ciała przez terminatorów uczynić odpowiedzialnym majstra w stopniu równym karze, jak za nieposyłanie do szkoły rzemieślniczej; p. K., rozwijając drobiazgowo program swojego projektu żąda, aby cechy rzemieślnicze wdały się w tę sprawę i ściągały od majstrów odpowiednią opłatę, celem pozyskania funduszu na płacenie łaźniom za uczęszczających do nich terminatorów, jak również, żeby prowadziły kontrolę terminatorów do łaźni uczęszczających.

W kwestji tej właśnie p. K. prosi p. prezydenta, jako zwierzchnika cechów rzemieślniczych, o poparcie swego projektu przez odpowiednie rozporządzenie.

Niezależnie od powyższego p. K. porusza jeszcze kwestją bezpłatnej porady lekarskiej dla terminatorów, dowodząc, iż wielu z nich marnuje zdrowie i wyrasta na ludzi niedołężnych i anemicznych przez brak opieki lekarskiej w młodych latach. Jak słyszeliśmy, jenerał Starynkiewicz projekt powyższy polecił bliżej rozpatrzeć.

= Jedwab.

Od kilku tygodni prowadzona w biurze zarządu Towarzystwa jedwabniczego przy redakcji *Zorzy* (Nowy Świat nr. 41) porównawcza hodowla jedwabników na małą skalę, znajduje się obecnie w najciekawszem stadjum, kiedy gąsienice zaczynają zwijać oprzędy jedwabne, t. j. t. zw. kokony.

Kto więc ciekaw jest zobaczyć, zkąd się jedwab bierze, niechaj pośpieszy według wskazanego adresu, gdyż cały proces oprządzania trwa zaledwie kilka dni.

Biuro jest otwarte od godz. 10-ej rano do zmierzchu, a objaśnienia (oprócz dni świątecznych) udzielają się codziennie w godzinach popołudniowych.

= Konkurencja portów.

Jak wiadomo, najbliższym od Warszawy portem russkim jest Libawa.

Do niedawna przemysł kraju naszego korzystał tylko z możności przewożenia przez Libawę znacznej ilości bawełny (700,000 pudów) do zakładów fabrycznych w Łodzi.

Obecnie współzawodnictwo Libawy z portami Gdańska i Królewca zyskuje coraz trwalsze podstawy.

Z d. 21-ym stycznia r. b. za staraniem tutejszego ajenta handlowego kolei petersburskiej, p. Łozy, zatwierdzone zostały taryfy na przewóz do Warszawy najważniejszych artykułów, jak np. śledzi, olejów roślinnych, chemikaljów itd.

Obecnie znów główne towarzystwo kolei russkich opracowywa zbiór taryf dla przewozu towarów z portów zachodnio-europejskich, a mianowicie: z Bordeaux, Hawru, New-Castelu, Hullu, Glasgowa, Londynu, Dunkierki, Amsterdamu i Hamburga.

Taryfa wzmiankowana będzie przedstawiona do zatwierdzenia ministerjum natychmiast po ogłoszeniu nowej taryfy celnej.

= Piechotą.

W ubiegłą sobotę do Ciechocinka przybyło ośmiu pieszych turystów, zamierzających w ciągu paru miesięcy obejść znaczną część kraju.

Są to trzej warszawiacy i pięciu młodzieńców z innych stron, wszyscy jednak między sobą oddawna znajomi.

Turyści w dniu 26-ym b. m. wyruszyli z Włocławka i przez Nieszawę, Raciążek podążyli do Ciechocinka.

Nazajutrz, w niedzielę, d. 28-go, posiadając legalne paszporty, przeszli granicę, kierując się do Torunia.

Według zamierzonego planu, zwiedzą oni Prusy Wschodnie i Zachodnie dość szczegółowo, nie wcześniej bowiem jak w końcu sierpnia staną w Berlinie, tak, aby na 1-go września już koleją przybyć do Warszawy.

Oto nazwiska turystów, należących do przyjemnej, pełnej wrażeń wycieczki: pp.: Józef Łukowicz farmaceuta, Antoni Suczyński technolog, Wiktor Wejss i Karol Romanowski praktykanci agronomji, Stanisław i Józef bracia Łukaszewicze handlowcy, Teodor Wolman rysownik i Antoni Siewczyński nauczyciel prywatny.

Gospodarzem i kasjerem całej wycieczki jest właśnie p. Siewczyński, znający doskonale Prusy, w których przez dłuższy przeciąg czasu zamieszkiwał.

= Wędrowna ruletka.

Dzięki obostrzonym przepisom policyjnym, spekulanci, obchodzący podwórza domów z ruletkami, zostali z miasta wydaleni.

Nie zniechęciło ich to wszakże do dalszego uprawiania oszukańczego procederu w okolicy podmiejskiej.

We wszystkich miejscowościach, gdzie są letnie mieszkania, a więc w Pruszkowie, Grodzisku, Wawrze, Jabłonnie, Otwocku itp., ruletka kwitnie w najlepsze.

Zgrywają się najbardziej sługi oraz dzieci.

Nie dalej jak w ubiegły poniedziałek w Otwocku spekulant ruletkowy zebrał około 40-u rubli, a ofiarowane przezeń wygrane przedmioty przedstawiały w ogólnej sumie wartość kilkunastu złotych.

Straż ziemska, naśladując policję warszawską zamierza temu oszustwu stanowczo tamę położyć.

= Echa z burzy.

W uzupełnieniu szczegółów, podanych o burzy, jaka przeciągnęła prawie nad całym krajem nocy wczorajszej, otrzymujemy wiadomość jeszcze o kilku następujących faktach.

Za Łukowem, w kierunku Brześcia, spłonęły od pioruna wszystkie zabudowania gospodarskie we wsiach Dąbrowica i Zieleniew.

Między innemi w Zieleniewie spaliła się owczarnia z 400-ma sztukami owiec i jagniąt.

Śmierć w płomieniach znalazł owczarz wraz z synem 16-letnim chłopcem.

Pod Trawnikami (stacja kolei nadwiślańskiej) piorun zabił w chacie wiejskiej dwie siostry, młode dziewczyny, śpiące w jednem łóżku i ogłuszył ich matkę, żonę leśniczego Komornickiego.

W drodze telegraficznej nadeszła wiadomość, że w cukrowni Mironówka pod Kijowem szalony orkan poczynił znaczne szkody, a mianowicie: zwalił kilka kominów fabrycznych, zburzył domy mieszkalne. słowem straty są olbrzymie.

Cukrownia Mironówka jest własnością towarzystwa akcyjnego, lecz najwięcej akcyj posiada p. Rau.

Dyrektorem fabryki jest p. Bierzyński, który przed paru miesiącami przeniósł się z takiej samej posady w Łaniętach.

= Kradzieże.

Bawiącej chwilowo w Warszawie Nechamie Pewzener w przejściu przez Nalewki wyciągnięto portmonetkę, w której znajdowało się 137 rs., dwa złote breloki, bransoleta i 3 kupony Banku włościańskiego.—Dymisjonowanemu jenerał-majorowi Winnerowi skradziono pożyczkę premjową serji 19285 № 50 z 10 kuponami. — Z zamkniętego mieszkania Stanisława Wilkoszewskiego przy ul. Mokotowskiej № 52-gi skradziono garderobę wartości 100.—Zamieszkałemu przy ul. Pięknej pod № 19-ym Eugenjuszowi Jaszewskiemu skradziono różną biżuterję wartości 120 rs.—Przy ul. Smolnej pod № 21-ym Władysławowi Wrzestowskiemu skradziono szkatułkę z mikroskopami wartości 150 rs.

= W pogoni.

Wczorajszego wieczora p. Leopold Drzewiecki, jadąc tramwajem czerniakowskim, spostrzegł brak portmonetki, zawierającej kilkanaście rubli.

Ponieważ przed chwilą jakiś chłopak, siedzący przy panu D., opuścił wagon, więc poszkodowany puścił się za uciekającym w pogoń.

Złodziej zmykał śpiesznie, a pan D., potknąwszy się o kamień, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał rękę.

Poszwankowanego odprowadzono do domu, w którym rodzina D. przebywa na letniem mieszkaniu.

= Z niedozoru.

W podwórzu domu pod № 26-ym na Szmulowiznie mała dziewczynka, Antonina Magdzińska, wpadła w głęboką studnię.

Wydobyto dziewczynkę żywą, lecz z bolesnemi obrażeniami na całem ciele.

Rodziców za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zranienie.

Z okna pierwszego piętra pod № 40-ym przy ul. Dzikiej spadł syfon wody sodowej i zranił nader ciężko w głowę przechodzącego Abrahama Silberga, który został odwieziony pod № 18-ty na ul. Pawią.

Lokatorkę, M. Stawowską, za nieostrożne umieszczenie syfonu, pociągnięto do odpowiedzialności.

= Przejechania.

Na rogu ul. Nalewek i Długiej piekarz, Dawid Dymetrsztejn, najechany przez wóz roboczy, upadł i złamał nogę.

Na ul. Radzymińskiej Berta Szendlerowa, wskutek uderzenia dyszlem bryczki, poniosła ciężki szwank krzyża.

= Krwawe zajścia.

Wczorajszego wieczora stróż domu pod № 20-ym przy ulicy Bielańskiej, Florjan Witoszewski, widząc, iż znany z namawiania dziewcząt na złą drogę faktor, Szmul Chilewicz, wchodzi do sieni, kazał mu wyjść natychmiast.

Chilewicz nie usłuchał, a nawet uderzył Witoszewskiego laską.

Oburzony stróż rzucił się na faktora, który został ciężko pobity i otrzymał tak groźną ranę w głowę, iż stracił przytomność.

Chilewicza odwieziono do szpitala starozakonnych.

Za Żelazną Bramą Władysław Rolla w bójce z Janem Janiszewskim wybił mu pięć zębów.

Pod № 3-cim przy ul. Smoczej Józefa Miniszewska, pokłóciwszy się z kochankiem, Kazimierzem Garnychem, pchnęła go nożem w prawą rękę.

= Zamachy samobójcze.

Nocy dzisiejszej, w pobliżu kościoła ewangelickiego na skwerze, policjant Kaszbura usłyszał głuche jęki.

Udawszy się w tym kierunku, znalazł leżącego na trawniku człowieka, który się wił w strasznych kurczach.

Nieznajomego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tu sprawdzono, iż chory otruł się fosforem.

Energiczna pomoc lekarska niebezpieczeństwo na razie usunęła.

Przyprowadzony do zmysłów, zeznał, iż nazywa się Alfred Trębicki, niedawno przybyły do Warszawy.

Brak środków do życia był powodem rozpaczliwego zamachu.

Dziś rano w parku praskim jakiś desperat, siedząc na ławce, zaczął sobie nożem podrzynać gardło.

Widząc to przechodzący Gżygor, rzucił się na szaleńca, usiłując nóż odebrać.

Nieznajomy bronił się uparcie i zdążył jeszcze kilka razy ostrze po gardle przesunąć.

Nareszcie Gżygorowi udało się obezwładnić desperata.

Rannego odwieziono do szpitala na Pragę i, dzięki szybkiemu zatamowaniu krwotoku, jest nadzieja ocalenia.

Desperat nazywa się Gabrjel Dessau.

Przybył on niedawno z Piotrkowa.

Zły stan interesów stanowił powód samobójczego zamachu.

Nowa organizacja wojska.

II.

W dalszym ciągu nowe przepisy o organizacji pospolitego ruszenia głoszą:

10) Osoby zaliczone do szeregowców pospolitego ruszenia, po uwolnieniu się z wojsk stałych, przeznaczone są do służby czynnej w kolei terminów uwolnienia się z wojska, poczynając od ostatniego.

11) Liczba szeregowców pierwszej kategorji, niezbędna do skompletowania wojsk stałych lub sformowania oddziałów pospolitego ruszenia, oznaczona będzie w Najwyższym ukazie do senatu stosownie do sporządzonego uprzednio przez p. ministra wojny obliczenia. Podział ogólnej liczby odbywa się stosownie do ludności: na gubernje i okręgi—przez p. ministra wojny, a na okręgi popisowe — przez komisje poborowe gubernjalne. W razie konieczności powołania szeregowców drugiej kategorji, liczba ich oznaczona będzie w Najwyższym manifeście, a podział nastąpi jak wyżej.

12) W razie powołania pospolitego ruszenia, wszyscy szeregowcy, którzy po dokonaniu podziału powołani są do służby czynnej w każdym okręgu, z wyjątkiem wymienionych w następujących niżej punktach, 13 i 14, winni stawić się do najbliższego, w okręgu ich zamieszkania, miasta gubernjalnego lub powiatowego. Powołani do służby czynnej szeregowcy pospolitego ruszenia otrzymują termin trzydniowy do załatwienia spraw rodzinnych (od daty Najwyższego rozkazu), poczem winni się stawić w miejscu spisu bezzwłocznie. Osoby, zamieszkałe w miejscowościach odleglejszych, uzyskają zwłokę stosownie do odległości, licząc po 25 wiorst na dobę.

13) Zawarte w art. 12 przepisy nie stosują się do osób, które w wojskach stałych pozyskały rangę oficerską, do lekarzy, felczerów, do szeregowców pospolitego ruszenia z kwalifikacjami naukowemi pierwszych dwóch kategoryj i do tych osób z kwalifikacjami 3-ej kategorji, które znajdują się w służbie państwowej. Wszystkie wzmiankowane powyżej osoby powoływane są do służby czynnej imiennie, poczynając od młodszych, w miarę rzeczywistej potrzeby. Ci z powołanych oficerów, którzy mianowani zostali dowódzcami oddziałów pospolitego ruszenia, obowiązani są stawić się na miejscu w chwili formowania się oddziałów. Inni powołani oficerowie oraz lekarze i felczerzy obowiązani są przybyć na miejsce w terminach, wyznaczonych dla oficerów zapasowych. Szeregowcy, posiadający wyżej wymienione kwalifikacje naukowe, otrzymują do załatwienia spraw rodzinnych termin trzydniowy od dnia wezwania ich imiennego, poczem winni są stawić się na miejscach przeznaczenia najwyżej ze zwłoką jednej doby na 25 wiorst odległości ich miejsca zamieszkania.

14) Szeregowcy, którzy według p. 12 podlegają powołaniu do pospolitego ruszenia, jeżeli akt powołania zastanie ich w służbie najemnej w warsztatach artyleryjskich, technicznych, w zakładach rządowych, w warsztatach portowych ministerjum marynarki, zwolnieni są od stawienia się w miejscach spisu i zaliczeni będą czasowo do liczby stałych robotników tych zakładów oraz warsztatów, gdzie ich zastała mobilizacja. Natomiast zbyteczni robotnicy odsyłani będą do komisyj powiatowych.

15) Przenoszenie szeregowców pospolitego ruszenia z jednego okręgu popisowego do drugiego, wskutek zmiany miejsca stałego zamieszkania, dozwolone jest w każdym czasie, z zachowaniem dotyczących przepisów, o ile podanie zrobione zostało przed wydaniem rozkazu o mobilizacji.

16) Od powołania do służby czynnej w pospolitem ruszeniu uwolnione są nadto osoby, pozostające w służbie państwowej, oraz służące na kolejach i zajmujące posady wymienione w p. 14 niniejszych przepisów. Osoby, znajdujące się w danej chwili pod sądem lub w śledztwie, zwolnione są od powołania do służby w pospolitem ruszeniu z zachowaniem istniejących w tym przedmiocie przepisów.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go lipca i dni następnych odbywać się będzie sprzedaż przez licytację rozmaitych skonfiskowanych towarów, oszacowanych na rs. 5,2[illegible]0.

— D. 7-go lipca, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie ulic: Zawadzkiej, św. Anny, Rozwadowskiej, Pustej, Wązkiej, Szerokiej, św. Karola, Brzozowej, Wólczańskiej, ulicy rynku fabrycznego, Zarzewskiej, placu Rynku Górnego i przedłużenia ulicy Wilczańskiej w m. Łodzi od rs 48,500 kop. 59; wadjum należy wnieść w stosunku $^1/_{10}$ zadeklarowanej sumy.

— D. 7-go lipca, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie dalszego ciągu ulicy Średniej w m. Łodzi od rs. 13,739 kop. 9[illegible]; wadjum należy wnieść w stosunku $^1/_{10}$ części zadeklarowanej sumy.

— D. 7-go lipca, na komorze celnej wierzbołowskiej, odbywać się będzie licytacja rozmaitych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 6,787 kop. 75; w tem samej herbaty za rs. 4,823.

— D. 7-go lipca, w magistracie m. Piotrkowa, odbędzie się licytacja na urządzenie 150 żelaznych słupów latarnianych i 35 latarni w Piotrkowie od rs. 4,7[illegible]7 kop. 12.

— D. 7-go lipca, w urzędzie powiatowym brzezińskim, odbędzie się licytacja na naprawę 12-tu mostów i urządzenie balustrad na słupkach w m. Brzezinach od rs. 1,805 kop. 50; wadjum wymagane jest w sumie 181 rs.

— D. 7-go lipca, w kancelarji zambrowskiej komisji wojskowej budowy koszar, odbędzie się licytacja na roboty szklarskie; wadjum wynosi 800 rs.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Opuszczając Warszawę, w której doznałam tak serdecznego przyjęcia zarówno ze strony sz. publiczności warszawskiej, względnej i pobłażliwej, jak krytyki i prasy, wyrozumiałej i przyjaznej, a niemniej i kolegów, pełnych uprzejmości, pozwalam sobie trudzić sz. pana prośbą o zamieszczenie w swym wpływowym organie tych kilku słów mojej głębokiej wdzięczności dla wszystkich, którzy pomocą, radą i wskazówkami prawdziwemi poparcie i zachętę do dalszej pracy ofiarowali.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Jadwiga Camil,
artystka opery.

ZE ŚWIATA.

× **Przystań na Wiśle** pod Krakowem w obrębie miasta urządzić zamierzają w najbliższym czasie władze rządowe dla żeglugi parowej płytkiemi statkami. Gmina odstępuje na ten cel terytorjum własne nad brzegiem rzeki po lewej stronie ujścia Rudawy do Wisły.

× **Nowe przepisy telegraficzne** ogłoszone zostały w Austrji. Urzędowa *Wiener Ztng.* donosi, iż na przyszłość za telegramy do Rosji płacić się będzie, oprócz taksy 30 centów, po 12 centów za każdy wyraz. Dotychczas taksa była ta sama, lecz za wyraz płaciło się po 14 centów.

× **Ucieczka.** Z Krakowa zbiegł właściciel kantoru komisowo-giełdowego, Samuel Goldfinger, pozostawiwszy długi, jak utrzymują, na sumę około 100,000 złr. Goldfinger wyekspedjował przed paru tygodniami żonę do wód, a następnie i sam się ulotnił. Stwierdzono, iż instytucje finansowe mają jego weksle z pofałszowanemi podpisami.

× **Kasy brackie dla górników** zaczną wkrótce funkcjonować w Austrji. Projekt ustawy dla kas brackich w kopalniach nafty i wosku ziemnego postanawia, że najniższa emerytura w razie wypadku nieszczęśliwego lub niezdolności do pracy wynosić ma dla robotników męzkich 100 złr. rocznie, a dla robotników żeńskich 50 złr. Właściciele kopalń nafty i wosku ziemnego w Galicji uchwalili wystosować do namiestnictwa petycję, ażeby w Galicji najniższa emerytura wynosiła dla robotników męzkich tylko 60 złr. rocznie, a dla robotnic 30 złr.

× **Popis muzyczny.** Z Wiednia donoszą nam, że przed kilku dniami odbył się publiczny popis uczniów znanego profesora fortepjanu, Leszetyckiego, wobec zgromadzonego grona artystów i krytyków muzycznych. Z pomiędzy młodych artystów najwięcej wrażenia wywołał świetną grą warszawianin, p. August Radwan, który odegrał koncert Mendelsohna, jak mówią niemcy, *mit durchschlagendem Erfolg*. Prócz tego, obiecujący artysta odegrał razem z prof. Leszetyckim kompozycję tego ostatniego na cztery ręce.

× **Romantyczne małżeństwo.** Zeszłej niedzieli odbyły się w Peszcie zaślubiny hr. Ernesta Zichy, brata intendenta teatrów peszteńskich, z panią Etelką Steinfeld. Hr. Ernest jest pierwszym niekatolikiem w rodzinie Zichych, zmienił on wiarę dla umożliwienia sobie rozwodu z pierwszą żoną, baronówną Lopresti. Dla połączenia się z hr. Ernestem opuściła również wiarę żydowską pani Etelka, przyjmując wyznanie unitarjuszów. Ceremonja zaślubin odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Hrabia miał na sobie wspaniały magnacki strój węgierski, nowozaślubiona zaś skromną czarną suknię. Oboje kochali się już oddawna, przed pierwszem jeszcze małżeństwem Etelki, która ulegając woli ojca, oddała rękę niejakiemu Fischlowi. Na łożu dopiero śmiertelnem ojciec obecnej hrabiny Zichy zezwolił jej na wzięcie z pierwszym mężem rozwodu. Hrabina z pierwszego małżeństwa posiada syna, hrabia zaś kilkoro dzieci, a między niemi 23-letnią córkę, wydaną za jednego z oficerów konnicy angielskiej. Nowozaślubiona przynosi mężowi 25,000 złr. rocznej renty.

× **Noc czarownic.** Odwiecznym obyczajem noc św. Jana, zwana w Rzymie „nocą czarownic" *la notte delle streghe*, obchodzona była tego roku przez lud rzymski na placu św. Jana Laterańskiego, dokąd czarownice całego półwyspu, a nawet świata, zwykły się zlatywać na sejm doroczny, od kiedy—a wiele podobno już wieków odtąd upłynęło—wycięto im prastary dąb święconego pogańskiego gaju w Benewencie, pod którym niegdyś obradowały. Gmin rzymski tysiącami przez całą noc świętojańską ściąga się na ogromny plac przed kościołem, będącym matką i głową wszystkich kościołów miasta i świata. Trudno tylko zrozumieć, jak czarownice, nie ukrywające swojej poufałości z niekoniecznie niebieskiemi duchami, mogą tak swobodnie sejmować przed świątynią i naprzeciwko gmachu *Scala Santa*, kędy czczone są marmurowe schody Piłata, przywiezione z Jerozolimy przez cesarzowę Helenę, na których pozostały ślady krwi Zbawiciela, pod deskami, co je pokrywają, a na które na klęczkach jedynie wstępować wolno. Ale jeżeli takie świętości spoufalonych z niemi wiedźm odstraszyć nie mogą, to je podobno wyruguje wkrótce coraz bardziej ścieśniające się koło szpetnych, olbrzymich kamienic, wznoszonych przez spekulantów w tej części miasta, a które zastępują powoli dawne urocze, pełne drzew i ruin pustkowia laterańskie. Tego roku było jeszcze przed bazyliką wolne miejsce dla czarownic i dla tysięcy ludu przepędzającego tam noc, aby je oglądać. Cały plac oświetlony był kolorowemi lampami. Co krok sprzedawano gotowane ślimaki, wieprzowinę i wyborne wino z *Castelli romani*, a liczne drużyny wieczerzały na ziemi. W powietrzu unosiła się woń tysiącznych bukietów i koszów lewandy i gwoździków, które przybywający chciwie rozkupywali. Zewsząd rozbrzmiewał odgłos *mandolin* czyli gitar rzymskich, i śpiew piosenek, cudnemi nieraz nuconych głosy, które co rok na noc świętojańską układane bywają, i na które się odbywa umyślny konkurs artystyczny. Śpiewy te i wielkie serenady dla czarownic, z osobliwym artyzmem wykonane, ściągały tłum ogromny na taras poblizkiej karczmy pod „Świeżą twarzą", *Facia fresca*, niemniej jak na drogę *Via Oppia nuova*, za sąsiednią bramą miasta, po któ-

rej przy dźwięku gitar i brzmieniu oddzielnych głosów i znakomitych chórów ciągnęła się długa, nocna przechadzka.

× **Dzieje miljonów.** Typowym przykładem dróg, na jakich tworzą się olbrzymie fortuny amerykańskie, są dzieje powstania fortuny Jana D. Rockefeldera z Nowego Jorku, głowy t. zw. „monopolu naftowego". Człowiek ten, którego majątek wynosi obecnie około 600 miljonów marek, przybył przed 26-iu laty do Clevelandu w Pensylwanji, jako ubożuchny buchalter, i założył tu skromny sklepik z mąkami. Zajął się nadto rafinadą nafty i do współki z pewnym robotnikiem, wynalazcą odrębnego sposobu oczyszczania jej, założył niewielką rafinerję. Zakład ten miał wprawdzie powodzenie, ale w skromnych tylko rozmiarach. Rockefelder więc chwycił się sposobików, nie ze wszystkiem zostających w zgodzie ze ścisłą moralnością, byle pobić współkonkurentów. Cały interes naftowy obracał się dokoła kwestji transportowej, olej bowiem skalny na miejscu materjałem był niemal bezwartościowym. W końcu szóstego dziesięciolecia do okolic naftodajnych z różnych stron poprowadzono koleje i wtedy to, mianowicie w r. 1871-ym, Rockefelder, nie zdradzając udziału swojego w niem, założył anonymowe stowarzyszenie, które z paroma z kompanij kolejowych tajemną zawarło ugodę taryfową; stowarzyszenie otrzymywało kolosalne rabaty frachtowe, obowiązywało się kolejom dostarczać wielkiej ilości transportów, czerpanych jedynie od firmy Rockefeldera i Andrewsa, których rafinerja przyjęła tytuł „Standard-Oil-Company". Tym sposobem wymieniona rafinerja pobiła na głowę konkurentów swoich i ujęła w ręce monopol naftowy, skupując za bezcen upadające kolejno współzawodnicze zakłady. Z istniejących w Pittsburgu w r. 1869-ym 58-iu rafineryj nowe stowarzyszenie zrujnowało 57, a z tych ostatnich 29 nabyło na własność. W tych warunkach powstawanie coraz nowych miljonów już było tylko kwestją czasu.

≌ W dniu 27 z. m., w osadzie Wolbrom, pobłogosławiony został związek małżeński panny Marji Nowakowskiej, córki Konstantego i Walerji z Bourdów małżonków Nowakowskich właścicieli dóbr ziemskich w gub. kieleckiej z panem Józefem Kolińskim doktorem medycyny. Błogosławieństwa młodej parze udzielił miejscowy dziekan Jks. M. Smółka.

Szczęść Boże młodej parze.—H. 888r

≌ W dniu 28 czerwca r. b., odbył się w Prażmowie, w miejscowym parafjalnym kościele obrządek zaślubin panny Bronisławy Ryx, córki Bronisława i Izabelli Ryxów właścicieli Prażmowa z p. Władysławem Apoznańskim obywatelem z gub. grodzieńskiej.

Szczęść Boże młodej i dobranej parze! 2369

— Dla najbiedniejszych: Adolf Żółtek z Białej Siedleckiej kop. 75.

— Na nędzę wyjątkową: M. P. rs. 1.

NEKROLOGJA

† Ś. p. Antoni Czejmnitz,

towarzysz sztuki drukarskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 2 lipca 1891 r., przeżywszy lat 21. W smutku pogrążeni rodzice i bracia wraz z familją, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 5-go lipca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, do kościoła Panny Marji na Nowem Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **7-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —891—

Ś. † P.

TYTUS SAMOJŁOWICZ,

RADCA DWORU,

kawaler orderów, b. urzędnik jenerał-gubernatora, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie. Pozostały przyjaciel uprzejmie zaprasza żonę, rodzinę i życzliwych zmarłego na żałobne nabożeństwo dnia 4-go lipca, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Krzyża odbyć się mające. —2372

---

† Dnia 4-go lipca, to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci **ś. p. Józefy z Polachowskich**

Daszkowskiej,

w kościele św. Piotra i Pawła, o godzinie **9-ej i pół** odbędzie się wotywa, na którą zaprasza się przyjaciół i znajomych,—2375

† Dnia 4-go lipca r. b., w sobotę, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. **Zuzanny z Zaczkiewiczów**

Starzyńskiej,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza familję, przyjaciół i życzliwych. —890—

† W dniu 4-ym lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za duszę ś. p. fam. **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Józefę uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia —860—

† Ś. p. wielu duchowieństwu, oraz wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebu

ś. p. Franciszka Żabrockiego,

kupca w m. Częstochowie, serdeczne podziękowanie składa —886— **żona.**

NADESŁANE.

FABRYKA TABACZNA

Towarzystwa A. N. Bogdanow i S-ka w Petersburgu.

W ostatnich tygodniach w niektórych miastach Królestwa Polskiego, a głównie w Łodzi, rozpowszechniane były pomiędzy ludnością starozakonną pogłoski nieuzasadnione o firmie ***A. N. Bogdanow i S-ka***, zmierzające widocznie do zachwiania w pnwnej sferze odbiorców zaufania do rzeczonej firmy.

Każdy człowiek rozsądny wie dobrze, że ludzie prywatni nie mogą mieć udziału w postanowieniach rządowych, że zatem podobne plotki rozpuszczane są tylko w celu zniechęcenia starozakonnych, pomiędzy którymi wyroby fabryki tabacznej ***A. N. Bogdanow i S-ki*** znajdują takież samo uznanie, jak i wśród innych mieszkańców kraju. Łatwo zaś odgadnąć komu zależy na wywołaniu niechęci do naszych wyrobów. W roku zeszłym firma nasza drogą licznych ogłoszeń w gazetach przestrzegała pp. palących, aby zwracali uwagę i nie kupowali wyrobów podrabianych. Otóż niektórzy wątpliwej wartości fabrykanci, nie mogąc z firmą naszą prowadzić prawidłowej konkurencji przez ulepszanie swoich wyrobów i widząc, że ich falsyfikaty nie znajdują powodzenia, puścili się obecnie na wstrętniejszą jeszcze drogę, a mianowicie zaczęli rozgłaszać pozbawione sensu i na niczem nie oparte plotki. Przekonani jesteśmy, że pp. palący zrozumieją i ocenią jak należy nikczemność podobnych insynuacyj. Fabryka tabaczna Towarzystwa ***A. N. Bogdanowa i S-ki*** ilością i gatunkiem wyrobów zajmuje pierwsze miejsce nietylko w Rosji, ale i na całym świecie. Spada ztąd na jej kierowników obowiązek poświęcania całej swej działalności rozumnemu i ścisłemu prowadzeniu interesu i starania się o zadowolenie wyrobami swojemi wszystkich gustów pp. palących, przyczem do zajmowania się jakiemikolwiek kwestjami, nie związanemi ściśle z fabrykacją tabaczną, nie mają oni ani czasu ani ochoty.

Zarząd Towarzystwa

A. N. Bogdanow i S-ka.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że udzieloną mi została ajentura Francuskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie ***l'Urbaine*** na Mławę i okolice.

B. Aronwald.

Z Petersburga.

Now. wr. w jednym z artykułów wstępnych zaznacza, iż dzisiaj jest faktem spełnionym zawarcie umowy pomiędzy Rotszyldem a *Standard Oil Company* w kwestji regulowania cen nafty na rynkach wewnętrznych russkich. Z tego powodu gazeta pisze następnie:

„Dziś już nie pomogą półśrodki w formie np. uprzystępnienia kredytu drobniejszym przemysłowcom naftowym, w celu umożliwienia egzystencji ich wobec olbrzymiego monopolisty. Niezbędna jest interwencja poważniejszej siły. Chodzi tu nietylko o prywatne interesy poszczególnych przemysłowców naftowych, przeciwnie, chodzi o obronę jednego z naturalnych źródeł bogactwa, któremu zagraża obca ręka. Państwo tedy, ze względu na interes ogólny, powinno wziąć na siebie inicjatywę w tej sprawie i wystąpić z interwencją w tej lub owej formie. Proponowaliśmy w swoim czasie monopol państwowy, lecz wtenczas zastrzegliśmy się i powtarzamy to raz jeszcze, że mogą być i inne formy interwencji rządowej dla ocalenia russkiego przemysłu naftowego. Ważną jest tutaj istota nie zaś forma, która znajdzie się zawsze, jak tylko uznane zostanie za pożyteczne wmieszanie się rządu. Twierdzimy tylko, że własnemi, tak słabemi i niezorganizowanemi siłami, przemysłowcy russcy nie dadzą sobie rady z międzynarodowym monopolistą, tem więcej, że z tych przemysłowców dwie trzecie znajduje się już w rękach Rotszylda, a reszta, zachowująca jeszcze samodzielność, patrzy głównie na swój interes i, kto wie, czy nie poczyniliby ustępstw, gdyby szło o ocalenie własnej głowy ze szkodą interesu ogólnego."

Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum oświaty zaleciło władzy szkolnej w okręgu petersburskim, aby ta w ciągu przyszłego roku szkolnego przeprowadziła we wszystkich zakładach średnich wzmiankowanego okręgu szereg badań co do stopnia rozwoju fizycznego uczniów. Badaniami zajmować się mają komisje, każda z trzech lekarzy złożona.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremja* mówi o nowej taryfie celnej, że zawiera ona cła ochronne dla żelaza, węgla kamiennego i produktów chemicznych mianowicie rudy i siarki. Podwyższenia, objęte nowemi stawkami celnemi, są właściwie tylko dorównaniem tych stawek do postanowionego w sierpniu roku zeszłego podwyższenia ceł o dwadzieścia procentów. Na narzędzia rolnicze, maszyny i materjały nawozowe wprowadzono owszem nawet ułatwienia.

BURZE.

Berlin 3-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — W zachodnich i środkowych krajach niemieckich poczyniły znowu burze i nawałnice wielkie zniszczenia. Zboże na pniu uległo w wielu okolicach spostoszeniu.

PODRÓŻ CESARZA WILHELMA.

Amsterdam 3-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dwór królewski, rząd i gmina miasta uczyniły wszystko, ażeby uświetnić przyjazd cesarza niemieckiego i jego małżonki. Gdy goście wysiedli z okrętu na ląd, powitała ich królowa-rejentka, prowadząc za rękę jedenastoletnią królowę Wilhelminę. Cesarz podał dłoń rejentce, a młodziutką królowę pocałował w rękę. Wśród okrzyków ludności udał się cesarz do zamku w powozie królowej-rejentki, w drugim powozie jechała cesarzowa z królową Wilhelminą.

Londyn 3-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Standard* widzi w serdecznem przyjęciu cesarza niemieckiego w Amsterdamie dowód, że drugorzędne państwa, graniczące z Niemcami, przekonane są o ich lojalnych zamiarach. Admirał Seyman odpłynął na czele eskadry na spotkanie cesarskiej pary.

ODNOWIENIE TRÓJPRZYMIERZA.

Londyn 3-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Mówiąc o odnowieniu przymierza potrójnego, zaznacza dziennik *Daily News*, że fakt ten dodaje większego znaczenia podróży cesarza Wilhelma do Anglji, jakkolwiek podróż ta nie jest bynajmniej zapowiedzią przemienienia się przymierza potrójnego w poczwórne. Bez względu na traktaty, łączące inne państwa, powinna Anglja pozostać wierną polityce pokojowej.

WYBUCH WEZUWJUSZA.

Neapol 3-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z krateru Wezuwjusza leje się obficie lawa. Jeden z podróżnych, przybyły z Brazylji, chcąc mimo wybuchu lawy zajrzeć w głąb krateru, wpadł do wnętrza. O ocaleniu nieszczęśliwego nie było mowy. Strumień lawy płynie w pobliżu obserwatorjum

NOWE JEZIORO.

San Francisco 3-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— W stanie Arizona powstało jezioro. Woda zajęła przestrzeń dwunastu mil i zalała kopalnie soli. Woda dostała się, jak utrzymują, z zatoki kalifornijskiej.

Wiedeń 3-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Książę Ferdynand Koburski przybędzie dnia 15-go lipca do Gasteinu dla odbycia kuracji.

Berlin 3-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wniosek rządu bawarskiego o przywrócenie zakonu redemptorystów w Niemczech nie wejdzie już na porządek dzienny rady związkowej przed wakacjami. Bawarski minister wyznań zgodził się na to podczas ostatniego pobytu w Berlinie. Rada związkowa odbędzie jutro ostatnie posiedzenie, poczem nastąpi dłuższa przerwa. Następne posiedzenie odbędzie się zapewne w jesieni.

Berlin 3-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Według doniesień z Rzymu obiega tam pogłoska, że Włochy zastrzegły sobie, iż przy przyszłym wyborze Papieża mocarstwa sprzymierzone nie zgodzą się nigdy na to, ażeby *conclave* odbyło się po za Rzymem.

Pogłoskę tę przyjęto w wielu tutejszych kołach z niedowierzaniem.

Berlin 3-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W rządowej fabryce broni w Szpandawie zmniejszono roboty w znacznym stopniu. Onegdaj wypowiedziano zajęcie ośmiuset robotnikom.

Paryż 3-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Na posiedzeniu izby deputowanych zainterpelował dep. Laur ministra spraw zagranicznych, co zamierza przedsięwziąć z powodu, iż z rozkazu prezydenta rzeczypospolitej Haiti, jenerała Hyppolite'a, zamordowano niejakiego Rigand'a, który, jak mówca utrzymuje, był obywatelem francuzkim. Minister Ribot odpowiedział, że Rigand był już obywatelem rzeczypospolitej Haiti; ponieważ atoli nazwisko jego nie zostało jeszcze wykreślone z listy osób, pozostających pod opieką poselstwa francuzkiego, przeto rząd francuzki zażądał zupełnej satysfakcji i wypłacenia odpowiedniej sumy rodzinie zabitego. Władze miejscowe zgodziły się bez wahania na to żądanie. Izba zgodnie z wnioskiem ministra uchwaliła przejście do porządku dziennego.

Londyn 3-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Bank angielski zniżył stopę eskontową na dwa i pół od sta.

Berlin 3-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 230.25)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 230.75)

Z SĄDÓW.

Ajent emigracji.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Piotrków w lipcu.

Pierwszy wydział karny tutejszego sądu okręgowego rozpatrywał niedawno sprawę Piotra Mincera, oskarżonego o namawianie do emigracji (art. 328 kod. karn.).

Podsądny odpowiada z więzienia.

Okoliczności tej sprawy są następujące:

Burmistrz miasta Tomaszowa rawskiego, Nomerowski, wskutku rozpowszechnionych wieści o tem, że obywatel tameczny, Piotr Mincer, trudni się ajenturą emigracji brazylijskiej, d. 6-go grudnia r. z. zrobił u niego rewizję.

Podczas rewizji u Mincera znaleziono: 1) otwartą kopertę z adresem Piotra Mincera, wysłaną z Lizbony i odebraną w Tomaszowie d. 7 sierpnia r. z.; 2) drukowany okólnik rządu brazylijskiego w języku niemieckim, podpisany przez dos Santosa, z opisem Brazylji i warunków emigracji; 3) blankiet drukowany w języku niemieckim od ajenta José dos Santosa, z datą 29-go sierpnia 1890 r., w którym Santos zawiadamia Mincera o wysłaniu biletu na przejazd do Brazylji; 4) kopertę i pół arkusza papieru pocztowego z adresem Jose dos Santos, napisanym po russku i po niemiecku; 5) notatkę w języku niemieckim z datą 25-go listopada 1890 r., na której były zapisane trzy rodziny Bozelskich i 6) list z Brazylji z d. 5-go października 1890 r., w którym znajduje się opis życia tamecznego, przedstawionego w różowych kolorach.

Mincer, nie przyznając się do winy, zeznał, że wszystkie te papiery należą do niego, że koperta, pół arkusza papieru z adresem dos Santosa i notatka z rodzinami Bozelskich są pisane przez niego i że w notatce tej zapisał trzy rodziny, mające zamiar emigrować, że wogóle nie namawiał włościan do emigracji, lecz tylko pisywał im listy o bezpłatne „szyfkarty", robił to jednak niechętnie i tylko dla takich, których się nie mógł pozbyć.

Jednakże właścicielka domu, w którym mieszkał Mincer, Julja Szkalajowa, zeznała, że od września r. z. zaczęło chodzić do Mincera mnóstwo włościan, i sam Mincer mówił do niej, iż pisuje listy dla tych włościan do Brazylji. Kiedy Szkalajowa zrobiła uwagę, że gdy wszyscy pojadą do Brazylji, to domy będą puste, Mincer odpowiedział, że jego to wcale nie obchodzi, że pisać listów nie zabronią mu, ponieważ on na to się też uczył pisać.

Oprócz tego z zawiadomienia naczelnika biura pocztowo telegraficznego w Tomaszowie widać, że do Mincera przychodziły dwa listy rekomendowane.

Jeden przyszedł d. 25 sierpnia r. z. st. st. i dnia następnego został doręczony, a drugi nadszedł d. 22 września, i z powodu nieznalezienia Mincera, został odesłany d. 23 stycznia r. b. za granicę.

Z listu Aleksandra Pileckiego, odebranego Aleksandrowi Strawińskiemu, a nadesłanego z zagranicy, widać, że Pilecki przeszedł potajemnie granicę i przybył do Bremy z pięciu rodzinami emigrantów, z których dwie dostały bilety na przejazd za pośrednictwem Mincera.

Mincer ma lat 42, urodził się w Bawarji, przyjął poddaństwo tutejsze i został zapisany do ksiąg stałej ludności wsi Królowa Wola, gminy Lubochnia, powiatu rawskiego.

Sąd okręgowy w komplecie, złożonym z wiceprezesa p. Firsowa, członków pp. Kołczanowskiego i Szestakowa, wobec podprokuratora p. Mienkina i podsekretarza p. Górzyńskiego, skazał Mincera na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i cztery miesiące więzienia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Uczniowi gimnazjum V-go.*— Żadnego procentu nie ustępują.

— *Panu K. W.*— Zamiast się dziwić, należało przysłać sprostowanie, z którego dowiedzielibyśmy się przynajmniej, o co chodzi.

— *Panu Jarosławowi Tab. z placu Teatralnego.*—Informacje z pism petersburskich. Bliższych wiadomości udzieli departament.

— *Panu „Sygmie".* — Skorzystać nie możemy. O ile nam wiadomo, każdy, nie wyłączając dzieci, otrzymał w Aleksandrowie za pośrednictwem p. Leskiego po rublu. Naturalnie, przewóz do miejsca zamieszkania bezpłatny. Uwagi pańskie najzupełniej podzielamy.

— *Prenumeratorowi z Erywańskiej.*—Nie istnieją.

— *Jednemu z pokrzywdzonych.* — Jest to zajście prywatne, kwalifikujące się do sądu.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Od ogłoszeń niechże pan stylu nie wymaga. Są one pisane, jak depesze: zwięźle, treściwie i z domyślnikami.

— *Panu K. J.* — Niech się sz. pan porozumie z wydawcami: Elektoralna, 8, drukarnia kupiecka. Adresem służyć nie możemy.

— *Pani R. S.*—Kwestję sum bajońskich poruszył jeszcze na początku z. m. p. L. J., wykazując dowodnie, że wbrew twierdzeniu encyklopedyj naszych, sumy te nie mają nic wspólnego z sumami neapolitańskiemi.

— *Panu J. M. A.* — O projekcie warszawskim pisaliśmy, zawiązała się nawet polemika z tego powodu, jak prędko jednak można się spodziewać otwarcia zakładu—dotąd niewiadomo.

— *Autorowi „Pieśni o naszem mieście".* — Może się nada do którego z pism humorystycznych.

— *Panu A. W.*— Wyraz, o którego wyjaśnienie pan zapytuje, napisany tak nieczytelnie, że niepewni jesteśmy, o co właściwie panu chodzi. Wygląda on, jak *Arendewu;* ale takiego w żadnym języku nie znamy. Jest tylko po francuzku *au rendez-vous* (o rande-wu), co znaczy „na schadzkę".

— *Historji.*—T. Dziekoński: „Historja Francji", Warszawa, 1844, tomów 2 rs. 3; „Historja Anglji", Warszawa, 1847, tomów 2 rs. 3; „Historja Hiszpanji", Warszawa, 1852, tomów 2 rs. 2. Dzieła te nie znajdują się w handlu księgarskim, gdyż są wyczerpane, można je nabyć po cenach powyższych u antykwarjuszów.

— *Panu P. S.*— O jaką wystawę sz. panu chodzi, gdyż od r. 1878-go w Warszawie były wystawy: muzealne, rolnicze i przemysłowe. Wystawy rolnicze były corocznie dawniej urządzane, muzealne zaś i przemysłowe w pewnych tylko terminach.—W Austrji obliczają na *floreny.* Floren, czyli *gulden* ma 100 centów; wartość nominalna 60 kop.

— *Panu A. W. z ul. Hożej.* — Specjalnego słownika w tym przedmiocie literatura nasza nie posiada, może jednak sz. pan wiele cennego materjału znaleźć w następujących dziełach: T. Dydyński: „Słownik łacińsko-polski do źródeł prawa rzymskiego", Warszawa, 1883, rs. 5; Antoni Zygmunt Helcel: „Starodawne prawa polskiego pomniki, poprzedzone wywodem historyczno-krytycznym prawodawstwa wiślickiego", 1856; tegoż: „Kodeks dyplomatyczny". Do „Kodeksu" tego dołączył autor rejestr wyrazów technicznych, w nim używanych. W rozprawach Joachima Lelewa, tyczących się średniowiecznego prawodawstwa polskiego, w tomie IV-ym (wydanie z r. 1851-go) znajduje się dodatek p. t. „Wyrazy prawne". Romuald Hube: „Prawo w XIV-ym w.", Tadeusz Czacki: „O prawach", Warszawa, 1800, tomów 2.

GIEŁDA.

Warszawa d. 3-go lipca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania 230, 230 w zaofiarowaniu i około 230, co odpowiada kursowi 43.47½ bez kosztów, a z Petersburga taksację Londynu 8.85 z zaznaczeniem bardzo mocnej tendencji giełdy tamtejszej dla walut obcych. Na giełdzie naszej panowała dziś niezwykle mocna i zwyżkowa tendencja. Rozpoczęto obroty dość drogim kursem za Berlin wpłatowy 43.62½ (równia 229.20 m. bez kosztów), lecz podniesiono tę cenę stopniowo do 43.82½ (t. j. 228.20 m. za 100 rs.), gdy się okazało, iż skutkiem obaw dalszej zniżki rubla, podaż waluty jest bardzo ograniczona. Różnice tworzyły dziś 20 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 25 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca października r. b. po 43.70 i 43.72½ i do końca b. m. po 43.75 i 43.80, a z odbiorem stałym w końcu b. m. po 43.65 i 43.70.

Waluty obce w średnim, lecz dość żywym ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 43.62½, 43.65, 43.67½, 43.70, 43.77½, 43.80 i 43.82½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Długi **Gdańsk** oddawano po 43.75, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 43.55, 43.60 i 43.65. **Londyn** długi brano po 8.86. **Paryż** krótki zbywano po 35.20, 35.25 i 35.27½. Za **Wiedeń** krótki osiągano 75.70 i 75.80.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji słabej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.60 i 97, względnie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 102 II em. i po 102.25 III em. Zabrano kilka premjówek z roku 1864-go po 244, kilka II ej em. po 222, oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 212.75. Sprzedano kilka tys. Biletów Banku Państwa VI-ej emisji po 101.80. Pożyczkę 4% wewnętrzną z r. 1887-go chciano zbyć po 97.35, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.90 I s. i po 100.50 II, III, IV i V s., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy V-ej serji po 100.40 i 100.35. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101 I-ej s., po 100.90 II s., 100.75 III-ej i po 100.60 IV i V s., nabyto kilka tysięcy V serji po 100.45. Wzięto kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich po 101.50, oraz kilka tysięcy 6% list. zast. kijowskich po 102.

Zapłacono rs. 1.42⅓, 1.42½ 1.42⅔ i 1.42¾ za kilkanaście tysięcy kuponów celnych, przy żądaniu 1.43½, oraz 44¼ kop. za marki w gotówce, których kupiono kilkanaście tysięcy po 43,80, 43.85 i 43.90, 76½ kop. za guldeny i 35⅔ kop. za franki.

Godzina **12.** Usposobienie giełdy dla walut obcych zwyżkowe. Berlina krótkiego poszukują po 43.82½.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 43.30, za Londyn krótki 8.88, za Paryż krótki 35.42½ i za Wiedeń krótki 76.25. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.86¹ do 8.88½, garniec od 2.86 do 2.87½. Dowozów brak. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.85.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 3-go lipca). — Ruch wielki panował dziś na wszystkich punktach targowych, bo znacznie więcej dostawców, niż w zeszłym tygodniu z produktami przybyło, a i kupujących również sporo przyszło. Ceny następujące: **Chleb**: sprzedawano bochenek trzy-funtowy pytlowego po 11 od 14 kop., chleb razowy 3 do 3½ kop., chleb tak zwany osiewany funt od 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 10—10½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ k., bułki czerstwe za cztery 2½ kop. **Mięso** nieco drożej, niż w zeszłym tygodniu: *Wołowina* w lepszych częściach od 13 do 14 kop., w gorszych 9 do 12 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 11—12 kop., w innych częściach od 9—10 kop., wątróbka od 20—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—15 kop. *Baranina* dyszek i comber 12—13 kop., w innych częściach od 9—11 kop. *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 18—20 kop., kiełbasy funt 15 do 17 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 18—20 kop. *Prosięta* sprzedają od 50 kop. do rs. 2 kop. 10. — **Drób** wciąż w jednej cenie: kurczęta młode sztuka od kop. 20 do 30 płacono, indyki od rs. 2 do 2.50, zaś indyczki od rs. 1 k. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 35 do 50 kop., kaczki większe od 80 do 90 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 20, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** tak jak w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt rs. 1, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 18—20 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 30 do 35 kop., szczupaki śnięte funt od 20 do 22½ kop., karpie śnięte funt od 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt 8—9 kop. Jesiotra kop. 30, ikry funt kop. 50. Węgorza funt 30—35 kop. Śledzie uliki sztuka 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop., większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** dziś drożej, mleko niezbierane kwarta 5 do 6 kop., zbieranego 4 do 4½ kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 30—40 kop., masło bez soli od 25 do 30 kop. funt, solonego funt tak samo, masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od kop. 85 do 90, na sztuki świeże u włościanek po 1½ kop. — **Owoce**: Czereśni funt 7 do 8 kop., wiśni funt 8—9 kop. żądają, poziomek garnuszek od 10—30 kop., truskawek garnuszek 15—30 kop., jagód czarnych kwarta od 4 do 5 kop., strączków za garniec żądają od 5 kop., grzybów świeżych blacik 15—60 kop., bedłek kupka 5—6 kop., jabłka sztuka od 1 do 4 kop., jabłka drobne sztuka od ½ kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuka 4—5 k., pomarańczy 5—7 kop. **Nowalijki**: rzodkiewki pęczek ½ kop., szpinaku kupka ½, szczawiu tak samo, sałaty główka od pół kop., kalafjory sztuka od 2 do 5 kop., ogórki sztuka od 3 do 10 kop., szczypiorku pęczek od ½ do 2 kop., marchewki pęczek 3 do 6 kop., buraczków 1½ do 3 kop., szparagów kopa od kop. 25 do 60. Kartofle młode garniec od 10 do 12 kop. — **Warzywa**: garniec kartofli 9—10 k., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli kwarta 5 do 6 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—18 kop., Marchwi kupka od 2½ kop., buraków kupka od 2½ kop., kapusty główka 6 do 7 kop., kapusty czerwonej główka od 10 do 12 kop.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 3-im lipca. Jak zwykle w piątek, targ dzisiejszy odznaczał się zupełnym brakiem ożywienia. Pszenicy wcale nie było. Żyta dostarczono w małych partjach dobrego ziarna, sprzedawano po 6.30. Owsa wystawiono na sprzedaż 200 korcy, kupowano stosownie do dobroci ziarna 2.85 do 3 rs. Siano i słoma w niewielkich ilościach; siano nabywano po 27½ do 35 kop., słomę po 25 do 28 kop. za pud.

Targ praski na trzodę chlewną w dniu 26-ym czerwca. Dostawa przedstawia się nader okazale, wynosi bowiem 3,000 sztuk; z nich 2,300 najpiękniejszych przeważnie okazów nabyli rzeźnicy warszawscy, pozostałe zaś 700 sztuk sprzedano handlarzom prowincjonalnym, a głównie łódzkim. Płacono za sztuki opasowe po 40 rs., za średnie po 25 rs., a za chudę po 16 rs.

Łódź 1-go lipca. — Wczoraj na targach tutejszych popyt na zboże był bardzo słaby. Sprzedano na stacji towarowej 1.500 korcy owsa po rs. 3.10 do 3.30. Na starym rynku zbyto 210 korcy pszenicy po rs. 7.60 do rs. 7.70 i 150 korcy żyta po rs. 6.10 do 6.30.

Wełna. Królewiec 30-go czerwca. Tutejszy jarmark wełniany ukończony został 25-go czerwca. Prawie cały zapas wel-

ny dowiezionej rozsprzedano przy ożywionej chęci kupna; ceny utrzymywały się jednakowym poziomie. Obecnie notować można wełnę nie mytą po 58 m., 55 m., do 58 m. za 106 f.

Wełna. Odessa 23 go czerwca. Nie sprzedano nic wcale.

Cukier. *Odesa* 23-go czerwca. Tutejszy rynek cukrowy w ubiegłym tygodniu zachowywał się spokojnie. Notowano: rafinadę Brodzkich rs. 5 kop. 25 do 5.30, hr. Bobryńskich rs. 5 kop. 25 do 5.30, fabryki Gniewań rs. 5 kop. 10 do 5.15, rafinerji czerkawskiej rs. 5 kop. 20 do 5.25, fabryki Sobolówka rs. 5 kop. 10 do 5.15, mączkę cukrową krystaliczną rs. 4 kop. 60 do 4.70 za pud.

Skóry bez zmiany przy bardzo małym ruchu. Za fun skóry wołowej oczyszczonej w sztukach ciężkich 80 do 85 funtowych płacą do 13 kop. Skórki cielęce cokolwiek tańsze. Skóry końskie rs. 3.75 do rs. 5 za sztukę,

ŁAMIGŁÓWKA LICZBOWA.

(Ułożył Edward Dajkowski).

Kwadrat A pociąć w czterech kierunkach i powstałych wycinków złożyć drugi kwadrat, w którymby suma liczb w kierunkach poziomym, pionowym i przekątnym była jednakowa i równała się 260.

A

1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32
33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48
49	50	51	52	53	54	55	56
57	58	59	60	61	62	63	64

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w nr. 167.

Franciszek Kostrzewski.

1) KalaFonia.
2) Ara.
3) Astrachań.
4) Tunis.
5) Mucha.
6) Nil.
7) Osa.
8) Zuzel.
9) Onega.
10) Oka.
11) SoKół.
12) Koń.
13) Korsyka.
14) Kutno.
15) Kurek.
16) Kasztan.
17) Nasreddin.
18) Ewa.
19) Wisła.
20) Oko.
21) Owies.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: E. Myślińska, A. Ladachowska, N. Marcińska, J. Starnawska i E. Hejbowicz, B. Bychowska, J. Grützhaendler, Andziula S., W. Jarmulska i N. Gruszczyńska, H. Kawęcka, W. Bawarska, J. Trzaska, Welczowska, Eugenja P., S. Morawska, Z. Dobrzyńska, F. Sieradzer, M. Towiańska, W. Bałażyńska, R. Wieniawska, M. Guttman, M. Korczak, M. Starnowska, M. i K. Paschalskie, B. Tuszowska, S. Jóchnowicz, B. Kwiatuszyńska, H. Biskupska, M. Centnerszwer, M. Grossman, S. i R. Eppelbaum, S. Blumenfeld i A. Hartsilber, W. i F. Jędrycz., B. Koch, B. Radzińska i T. Bornstein, Andzia Ol. i Mania Wr.; panowie: L. Redlus, J. Rad. i F. G., H. i F. Mach., S. Silber, J. i H. Samuelsohn, K. Akiba, J. Kolasiński, W. Żniński, J. Postrych, E. Salinger, B. D. Tomaszewski, A. Halpern, S. Maude, K. Lotrynger, J. Sillich-Neumark, H. Goldberg, Ł. Załszupin, D. Klaczko, J. Kurtz, W. Rakiewicz, W. Goldman, S. Czarniawski, J. Grützhendler, B. Sierzputowski, W. Frisch, M. Neuman, W. Sierzputowski, W. Juwiler, S. Frankowski, K. Gruszczyński, S. Borecki, S. Opaliński, S. Juraszyński, J. Gundelach, S. Goldman, P. Łabęcki, H. Gliwic, B. Brauer, K. Lassand, S. Manduk, A. Święcik i J. Maruszewski, S. Portner, C. Rębalski, Z. Pęczkowski, J. Neuding, S. Morawski, L. Safjan, R. Woźniakowski, J. Szyszka, L. Kicki, F. Kostrzewski, J. Silberstein i Z. Żółtek, H. Centnerszwer, J. Lulla, L. Bobiński, J. Wittenberg L. i S. Lublinerowie, B. Oppenheim i K. Mentlik, J. Radziński i H. Mach, L. Steinhaus, M. Kopelman, Sz. Mitkiewicz; z prowincji pp.: W. Prikocimer z Będzina, E. Cederbaum z Lublina, D. Helman i A. Pruszycki z Częstochowy, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, J. Dobrzyński, H. Brandt i H. Moszkowska z Kutna, M. Kowalski z Kielc, L. Bekker z Grodziska, W. Wuttke z Suwałk, P. i T. Rabinowicz z Kutna, A. Naguszewski z Lublina, J. Sercarz z Będzina.

! Zwracajcie uwagę !

FARBA patentowana w kraju i za granicą, zabezpieczająca żelazo lepiej niż cynkowanie. Nowy ten wynalazek ma zastosowanie do malowania dachów, kopuł, wież, ścian, parkanów, lanych i kutych krat żelaznych, balkonów, kolumn, rur, schodów, rezerwoarów, cystern, lokomotyw, parostatków, maszyn i ich części składowych, etc.

FARBA ta ma efektowny ciemno-metaliczny stalowy kolor, na słońcu dający piękny srebrny odblask.

FARBA ta nie zachowuje na sobie pyłu ani kurzu; sadze i kopeć, padające na dachy z kominów prawie nie dają się zauważyć na powierzchni pokrytej tą farbą i zmywają się przy pierwszym deszczu.

FARBA, dobrze wyschnięta, nie podlega żadnym zewnętrznym działaniom, jako to: tarciu przedmiotami tępemi etc. przeciwnie w tym wypadku poleruje się.

Jest ogniotrwałą.

Jest o wiele tańszą od wszelkich innych, będąc przez to najdostępniejszą dla ogółu.

Jest równie praktyczną do żelaza jak i do drzewa lub kamieni.

Kwasy na nią nie działają.

Po ośmiu latach od chwili pomalowania, nie okazała nawet śladów zniszczenia się.

Gwarancja trwałości ośmioletnia.

FARBĘ systemu A. L. Rożestwieńskiego eksploatuje w Królestwie Polskiem wyłącznie reprezentant generalny (Nowy-Świat nr 41, m. 28).

Naśladownictwo zabezpieczone.

Potrzebni są agenci we wszystkich miastach Królestwa Polskiego.

2341 Reprezentant jeneralny ***A. Czeplewski.***

Przywilej mody.

Już od Sekwany aż do modrej Wisły,
Przed ***Mydłem Congo***, wszystkie mydła prysły
I dziś z high-life'u, cały ród niewieści
Tym tylko mydłem, wdzięki swoje pieści.

Mydło to firmy ***Wiktora Vaissier w Paryżu***, znajduje się na wystawie w Moskwie klasa 14.

Wyłącznym reprezentantem - depozytarjuszem tego Mydła na Królestwo Polskie jest p. Aleksander Lipink utrzymujący magazyn perfumeryj w Warszawie na rogu Niecałej i Wierzbowej nr 1. 644r

RAKI z PSKOWA

odznaczające się smakiem i wielkością, nadeszły do zakładu gastronomicznego na Pradze 887r

„pod RAKIEM"

HERMAN JACOBSEN

dentysta, wyjmuje zęby bez bólu za pośrednictwem gazu znieczulającego (Lachgas) Solna nr 7. 806r

Bardzo korzystna dzierżawa

posesji folwarku pod Warszawą, do odstąpienia zaraz. Wspólnik w razie życzenia do tej dzierżawy gotowy. Wiadomość u pp. Rajchman et Frendler Senatorska 26. 885r

Dla urządzenia fabryki

poszukuje się STAWU lub WODOSPADU

mogącego dać ***200—300 sił.***

Oferty składać w administracji żeglugi parowej M. Fajansa. 2359

PAWEŁ CHODYNICKI

adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Wielką nr 54. 2353

Dr ***E. L. Żórawski***

przeprowadził się na ulicę ***Nowy-Świat nr 35.*** Wejście z bramy. 2371

DOG 14 mies. wytres. do sprzedania Jerozolimska 58. Szwajcar Jan. 2363

Adolf Suligowski,

adwokat przysięgły przeniósł się na ulicę Chmielną nr 14. 2368

2366 ***Kapelusze męzkie hygieniczne, oryginalne paryskie*** nadzwyczaj lekkie ***po*** rs. 2.50 poleca fabryka S. H. Dąbrowskiego Żabia 2.

— Dr ***Guranowski*** przeprowadził się na ulicę ***Marszałkowską nr 129.*** 2343

„CORICIDE".

Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), ***po kop. 35 za pudełko***, polecają ***Trzciński, Urbanowicz i Różycki,*** skład materjałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 531r

Rs. 4,000

potrzebne do interesu handlowego na spłatę dwóch lat.

Bliższa wiadomość po złożeniu oferty w kantorze niniejszego pisma pod „Interes". 2364

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— M. K. w Rejnertz.—Za wiadomość serdecznie dziękuję. Ciężko chorowałem. Oczekuj listu pod wiadomemi nam literami.—Na zawsze Twój. 2370

— Niezapominajce.—Dziękuję za list H. nie widziałem. 2357

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3 lipca 1891 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle.		
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.90	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.—	—.—
„ „ „ II	100.90	—.—
„ „ „ III	100.75	—.—
„ „ „ IV	100.60	—.—
„ „ „ V	100.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.60	—.—
„ „ małe	97.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	102.—	—.—
III „ „ „ 100	102.25	—.—
4% nowa pożyczka	97.35	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 14^{5}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 121^{4}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 81^{8}
Od Listów likwidacyjnych kop. 33^{8}
Od Obligów m. Warszawy 100^{5}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 3 lipca 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	630	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	285	300
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	27	35	—	—
Słomy pud	25	28	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

LICYTACJA.

Dnia 2 (14) Lipca r. b., w sali IV Wydziału Warszawskiego Sądu Okręgowego, o godz. 10 zrana, odbędzie się **sprzedaż publiczna**, w drodze działów 1165R

Nieruchomości Nr 1775,

(Świętojerska № 30, od Nalewek 7-y dom), stanowiącej własność SS-rów Izydora Nadziei. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 150 tysięcy.

O bliższych szczegółach dowiedzieć się można u **Edwarda Nadziei**, (Świętojerska № 30, m. 53), lub u Adwokata Przysięgłego **Marka Kuratowa**, (Plac Teatralny № 11).

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 548R

MYDŁO CONGO 35 Kop. KAWAŁEK
PERFUMY CONGO RUBLA FLAKON
GUSTAWA STUERMER w WARSZAWIE.
NAGRODZONE NA WYSTAWIE PARYZKIEJ ZŁOTYM MEDALEM

MAGAZYN MEBLI HERMANA REISS,

Plac Zielony, Erywańska № 18,

poleca: gustowne kompletnie urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyńczo sztuki meblowe, umywalnie i pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.

Fabryka welocypedów H. W. Schladitz,

w Dreznie,

dawniej Schladitz i Bernhardt

poleca wyborowe, z najlepszego wyrabiane materjału welocypedy. Gwarancja dobrej i trwałej roboty. Cennik za nadesłaniem 10 fen. m. **Poszukuje się przedstawicieli.** 549R

Maison Hermann-Lachapelle, **J. BOULET & Cie**, Successeurs

31—33, Rue Boinod, à PARIS.

KRZYŻ LEGJI HONOROWEJ w R. 1888.

CZTERY MEDALE ZŁOTE *na Wystawie Powszechnej w Paryżu r. 1889.*

SPECJALNOŚĆ MASZYN PAROWYCH

MASZYNY PAROWE horyzontalne pół-stałe. Kotły o zwrotnem płomieniu o 1 lub 2 cylindrach, **o sile 4 do 100 koni.**

MASZYNY PAROWE wertykalne pół-stałe, **o sile 1 do 20 koni.**

MASZYNY PAROWE horyzontalne stałe o 1 lub 2 cylindrach, **o sile 3 do 250 koni.**

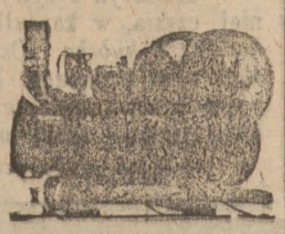

Maszyny parowe do installacji oświetlenia elektrycznego.

Przesyłka bezpłatna wszelkich szczegółowych prospektów. 955r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Czerwca (10 Lipca) r. b., o godz. 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację lokali II-ej części warszawskiej straży ogniowej, od summy anszlagowej rubli 1,050.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej 1073r

Składy Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa i Syna

W WARSZAWIE.

Skład Główny: przy Placu Teatralnym, obok kościoła pp. Kanoniczek.

Filja: przy ulicy Marszałkowskiej № 140,

polecają świeżo otrzymane towary, a mianowicie:

Oliwę Nicejską w najprzedniejszym gatunku.
Oliwę Prowancką wyborną.
Octy stołowe i kuchenne z własnej fabryki.
Essencję octową zagraniczną, do robienia octu.
Kakao wyborne **Blookera** w paczkach 1/1, 1/2 i 1/4.
Wodę kolońską w wyborowym gatunku.
Glycerynę najlepszą i **Mydła toaletowe.**
Benzynę do czyszczenia plam. 1063R

Patrz Europejski „Wanderbilde" № 168/9.

UZDROWISKO SALZBRUNN, na SZLĄZKU.

Stacja drogi żel., 407 metr. nad powierz. morza, umiarkowany klimat górski. Trwa od 1 Maja do końca Września. Zdroje alkaliczne pierwszorzędne. Znakomity **zakład żętyczny. Racjonalna sterylizacja mleka i urządzenia dezynfekcyjne. Zakłady kąpielowe, Massaż. Piękne parki. Mieszkania** na wszelkie ceny. — Wysyłka wód znanych medycynie już w r. 1601 ze źródła

OBERBRUNNEN

przez st. **Furbach i Strieboll.**—Wszelk. szczegółów o mieszkaniach i t. p., udziela
1010R **Książęca Inspekcja Zdrojowa.**

ZAMBROWSKA KOMISJA

zawiadująca budowaniem Koszar dla 4-tej Brygady Artyleryjskiej, podaje niniejszem do wiadomości, iż w Kantorze tejże Komisji na placu Koszarowym, w osadzie Zambrowie, odbywać się będą licytacje głośne i przez opieczętowane deklaracje, na oddanie w przedsiębiorstwo robót poniżej wymienionych, wykonać się mających w latach: 1891, 1892 i 1893.

A) W dniu 25 Czerwca (7 Lipca) r. b., począwszy od godziny 12 w południe, dopełniona będzie licytacja, na roboty **szklarskie**, do których należeć będzie obsadzenie w gotowych ramach szyb szklanych różnych rozmiarów, w ogóle około **27,000 stóp kwadratowych.**

Wadjum dające prawo uczestniczenia w tej licytacji, złożonem być winno w ilości **rs. 800.**

B) W dniu 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., także od godziny 12 w południe, odbywać się będzie licytacja, na wykonanie rozmaitych robót **malarskich**, na summę około **3,500 rubli.**

Wadjum dla przyjęcia udziału w tej licytacji, złożyć należy w ilości **rs. 400.**

Wszelkie warunki bliżej określające roboty powyżej wymienione, jakoteż kosztorysy i wiadomości szczegółowe, dotyczące dwóch rzeczonych przedsiębiorstw, można przeglądać i w razie żądania otrzymywać każdodziennie w kantorze Komisji, do godziny 8-ej po południu. 1159r

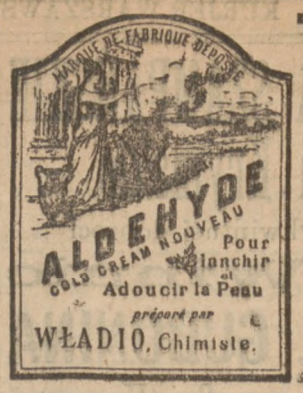

Wyrób i sprzedaż, jako nie zawierającego w sobie żadnych szkodliwych cząstek, jest dozwolona przez wydział lekarski piotrkowskiego urzędu gubernjalnego na ogólnych zasadach handlu.

NOWY COLD-CREAM ALDEHYDE

Chemika Władio.

Aldehyde nie zawierający cząstek tłuszczu, nigdy się nie psuje i nie pozostawia plam na ubraniu.

Mały flakon 60 kop. Duży flakon rs. 1.

Sprzedaje się w aptekach, lepszych aptekarskich i perfumeryjnych magazynach.

Skład główny u W. Kremera, Staro-Gościnny Dwór № 29—30 w Moskwie.

Treciński, Urbanowicz i Różycki, Krakowskie-Przedmieście № 17 w Warszawie. 377

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 dla Warszawskiej Straży Policyjnej 975 amunicznych kompletów, składających się: a) z pendenta z felcechem do szaszki i b) z futerału do rewolweru, od rs. 2 kop. 50 za komplet.

Warunki licytacyjne i wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1136r

Plaster kauczukowy

na odciski 883r

A. Bergholca,

sprzedaje się w aptekach, składach materjałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.

Skład główny w St. Petersburgu.

Nowska apteka A. Bergholca w Warszawie w aptece E. Jarnuszkiewicza, Nowy-Świat № 35.

OSTRZEŻENIE.

Zawiadamia się, iż p. Władysław Brzosko został zwolniony od administracji naszych domów, przy ulicy Długiej i Rycerskiej położonych, a N-ra: 578, 579 i 289 oznaczonych i dlatego ostrzega się wszystkich, aby z panem Władysławem Brzosko w żadne interesa odnoszące się do administracji tych domów nie wchodzili. Kontrakt p. Brzoski wyekspirował, a nowego mieć nie będzie.

915 **Józefa Sapieszko, Petronela Stróżewska, Jan Stróżewski.**

Do sprzedania

OGIER,

gniady, czystej krwi, **arab**, 9 lat, z świadectwem ze stada księcia Sanguszki, dobrze ujeżdżony, z munsztukiem i uzdą.—Wiadomość: Marjensztadt 3, m. 6, w godzinach; między 12—3 i 5—7. 914

Mieszkania Letnie w Jabłonnie,

są do wynajęcia.—Wiadomość na miejscu, lub w Pałacu, Krakowskie-Przedmieście Nr 32. 908

Zakład Froeblowski

z ogrodem 1134r

MARJI KELLER,

otwarty przez całe lato. Senatorska Nr 11, dawny dom Roezlera.

WYPRZEDAŻ WIN.

W celu zaopatrzenia się w nowe gatunki win, obecnie obniżono cenę zwyczajną o 10%. Na wszystkich towarach (z wyłączeniem cukru), odstępuje się dwudziestą część.—Zamówienia odsyłam do domów, a przy przesyłce na prowincję, nie dolicza się nic za opakowanie ani koszta odesłania do stacji kolei. Upraszam o zapisywanie wszelkich uwag w **„książce zażaleń".** Nowy-Świat № 62, B. Maciejowski. 861

FOLWARK

bez służebności, z inwentarzem kompletnym żywym i martwym, oziminy korcy 80, jarzyn 82½ i wszelkie inne produkta, włók niecałe 7 ziemi bardzo dobrej, do sprzedania. Ulica Widok № 22, mieszkania 22, od godziny 4-ej do 7-ej. 902

Trwałe dla naszego klimatu, najodpowiedniejsze

Krzyże i Nadgrobki,

od najskromniejszych do najozdobniejszych **z żelaza kutego,** wykonywa i ustawia na miejscu 826

Towarzystwo Udziałowe

dawniej

K. Rudzki i S-ka,

Warszawa—Fabryczna Nr 3.

Na składzie zawsze gotowe.

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1.

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1.

Uprasza się

Panią Felicję Sawicką,

z ojca Feliksa, z matki Antoniny, by raczyła dać o sobie wiadomość w ważnej sprawie, pod adresem: **Wolski, ul. Chłodna № 51,** w Warszawie. 1166R

FOLWARK

do sprzedania, 907

włók 4, z zabudową, inwentarzem i zasiewami kompletnemi, z pięknym ogrodem fruktowym i sadzawką z rybami.—Wiadomość w sklepiku w każdej porze.—Ul. Piwna № 15.

Demisec.
Doux.
Ay.
Clarette.
Nectar.
Portwein.

WINA SZAMPAŃSKIE i Krymskie

wykwintnej dobroci

z Winnic

P. I. GUBONINA

w Gursufie (Krym).

Reprezentacja i wyłączna główna sprzedaż na Królestwo Polskie i gubernje Zachodnie

W SKŁADZIE WIN BRACI KEMPNERÓW

w Warszawie, ul. Długa № 5. 959R

Tamże koniak kuracyjny „IMPERJAL" rs. 1.60, 2. 2.50 rs. 3.

ODLEWY FASONOWE STALOWE.

BRACIA BAUERERTZ

w Myszkowie, Dr. Żel. W.-W.

Fabryka Maszyn, Odlewnia żelaza, Emalernia, pierwsza w kraju **Odlewnia stali fasonowej, polecają: Walce, Koła zębate, Korby, Łączniki maznie, Koła wagonowe, Rozjazdy, Retorty, Garnki odtłuszczowe, ruszta** i t. p. według rysunków lub modeli. 1018R

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 80,000 kilogramów

Masła Kakaowego

VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek dnia 7-go Lipca 1891 roku, o godzinie 11-ej przed południem punktualnie, przez meklera **C. Zigeler,** w sali aukcyjnej „FRASCATI" O. Z. Voorburgwal 304, **AMSTERDAM.** 1172R

WEESP (Hollandja). **C. J. VAN HOUTEN & Zoon.**

TATTERSALL WARSZAWSKI

(Ordynackie, ulica Okólnik Nr 9)

podaje do publicznej wiadomości, iż **kwarantanna,** zaprowadzona w Zakładzie, z powodu zaszłego tamże wypadku nosacizny, **została zniesioną przez Urząd Lekarski m. Warzawy,** w d. 25 Czerwca r. b.

Niezależnie jednak od tego, **Zarząd Tattersall'u** zamyka Zakład na trzy miesiące, celem dopełnienia **jaknajgruntowniejszych przeróbek:** ścian, boków, posadzek, żłobów, drabin i t. d., **aby nawet cień jakiegokolwiek niebezpieczeństwa zarazy usunąć.**

Roboty murarskie wykonane zostaną przez Biuro Techniczne: **Kuksz & Luedtke,** stolarskie przez p. **Borkowskiego,** malarskie przez p. **Witkowskiego,** mechaniczne przez p. **Sulistrowskiego,** pod ogólnym nadzorem p. **Budowniczego Wład. Marconiego.**

Tattersall Warszawski otwarty zostanie w d. 1 m. Października r. b. 916

Dyrektor ***K. Wodziński.***

FABRYKA PORTMONETEK BRACI NEUMAN,

przeniesioną zostaje z dniem 8 Lipca na ulicę **DŁUGĄ Nr 46.** 1106R

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* **Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.**

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Niniejszem mam honor podać do wiadomości moich Szanownych Klijentów, iż

Skład Papieru, Materjałów Piśmiennych, Rysunkowych oraz Przyborów Malarskich,

pod firmą

ST. WINIARSKI,

egzystujący od 1865 r.

przeniesiony został na drugą stronę ulicy Nowy-Świat Nr 53, do domu JW. Hr. Stadnickiej. 1144R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lipca r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1892 dla Magistratu miasta Warszawy:

1) świec stearynowych newskich, około 1,270 paczek funtowych, od kop. 23 za paczkę.

2) nafty kaukazkiej w przybliżeniu 1,600 funtów, od kop. 3 za funt.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1113r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Lipca r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 różnych wyrobów szmuklerskich i innych gotowych przedmiotów, do umundurowania niższych stopni Warszawskiej policji, od cen w wykazie zamieszczonych.

Warunki licytacyjne, wykaz cen i próby, moga być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1107r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lipca r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na reparację miejsc ustępowych w ogrodzie Krasińskim, od summy anszlagowej rs. 165 kop. 57.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1135r

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Adeli Mieszkowskiej szkoła Froeblowska otwarta przez wakacje. Leszno № 42. 19377

Buchhalterji wyucza praktycznie nauczyciel szkoły handlowej Sulimierski, autor Podręcznika Handlowego. Hortensja 7. 19649

Francuzka wykształcona, niemłoda, poszukuje miejsca na lato. Bracka 5. Waldo. 19407

Francuzka patentowana udziela lekcyj, 2 rs. miesięcznie. Wiejska 3—10. 19404

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 19493

Medalistka udziela lekcyj przedmiotów, przygotowuje do egzaminów. Żórawia 7, mieszkania 3. 19672

Nauczyciel języka niemieckiego poszukuje kondycyj na wyjazd. Zielna 15—17. 19695

Nauczyciel zamieszka w Otwocku, poszukuje lekcyj. Wiadomość u zawiadowcy stacyj. 19073

Poszukuję nauczycielki niemki, mogącej udzielać lekcje wieczorem po ósmej. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod „Niewymagająca niemka." 19614

Potrzebna panienka do przygotowania dwóch dziewczynek do gimnazjum w blizkości Warszawy, za mieszkanie i życie i małą dopłatę. pożądana by była russka. Wiadomość: ulica Świętokrzyska w fabryce gorszetów p. Steinera. 19412

Potrzebny zaraz nauczyciel języka niemieckiego do dwóch chłopców. Leszno 88, mieszkania 6. 10431

Realista klasy szóstej poszukuje kondycyj lub korepetycji za obiady, pokój albo wynagrodzenie pieniężne. Hoża 7—53. 19637

Student russki, doświadczony koropetytor daje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska 57, mieszkania 24. 19644

Student uniwersytetu przysposabia do gimnazjów i na świadectwa, udziela lekcyj języków starożytnych, russkiego i matematyki; może być mieszkanie i obiady lub umiarkowane wynagrodzenie. Złota 4, m. 4. 1924r

Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje kondycyj na wyjazd. W razie nieotrzymania takowej będzie udzielał lekcyj w Warszawie. Mokotowska 53, m. 5. 1950r

Student uniwersytetu, doświadczony długoletnią praktyką, poszukuje lekcyj na miejscu. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 70, mieszkania 13. 1951r

Uczeń szkoły handlowej, były gimnazista, wyjechać pragnie na wakacje. Ulica Złota 44—4. 19734

W domu obywatelskim, gdzie się kształcą własne dzieci, jest miejsce dla 2-ch panienek lub chłopczyków—troskliwa opieka, języki, muzyka, korepetycja. Bliższe warunki. Złota 37, m. 5, od 12 do 2-ej. 18156

W Skierniewicach poszukuje korepetycyj przez czas wakacyj. uczeń kl. 6-ej warszawskiej szkoły realnej. Wiadomość na miejscu u inżeniera Gaszyńskiego za browarem. 19629

Zakład naukowy prywatny męzki dwuklasowy przygotowuje uczniów do szkół rządowych. Ul. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 19647

Doniesienia osobiste.

Agronomowi Sochaczew list wysłany. 19655

Dla „Niezdecydowanych Podolanek" list od „Agronoma" na poczcie. 19675

Jeanne Cauvain odpowiedzi wysłała. 19597

List od T. R. S. dla „Hebe" na poczcie. 19611

List dla „Hanny Nałęcz".—Olivier. 19717

List dla Very, Radom, wysłany.—M. H. 19713

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Młodzieniec z wykształceniem sześcioklasowem poszukuje miejsca w jakimkolwiek składzie lub sklepie. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla M. N. 19703

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 19494

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem, poszukuje miejsca. Zgoda 6—8. 19480

Człowiek młody, z prowincji, z językami russkim, polskim, rachunkowością i poręczeniem paruset rubli, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromne wynagrodzenie. Wiadomość: Trębacka № 3, m. 4. 19676

Ekonom poznańczyk, z długoletnią praktyką i chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca, obowiązek przyjąć może zaraz. Bliższa wiadomość: ulica Miodowa 15, w składzie nasion. 19728

Energiczna osoba poszukuje miejsca gospodyni lub bony. Dunaj Wąski № 16, mieszkania 10. 19430

Gospodyni w młodym wieku, znająca kuchnię, pranie i prasowanie bielizny, poszukuje miejsca na wieś za gospodynię. Oferty do Kurjera Warsz. pod „Jadwiga." 19364

Inteligentny młody człowiek szuka zajęcia na kilka godzin dziennie, przyjmie zarząd dużego domu. Adresować prosi: „Dyonizemu" poste-restante. 19633

Młody człowiek, znający buchalterję, korespondencję i ogół czynności kantorowych, posiadający języki polski, russki i angielski, a w kierunku handlowym i niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady w kantorze lub sklepie. Chlubne 3½-letnie świadectwo pierwszorzędnej firmy. Reflektuje w razie potrzeby na wyjazd do jakiejkolwiek miejscowości w kraju lub po za obrębem tegoż. Adres dla korespondencji: kantor niniejszego pisma lit. M. Z. 19639

Młoda osoba pragnie wyjechać za granicę lub na wieś w roli towarzyszki lub zajęcia się domem za utrzymanie. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. A. R. 19636

Osoba młoda, wykształcona, posiadająca wyższą muzykę, zręczność w szyciu, życzy odpowiedniego zajęcia na przychodnią lub na wyjazd, ostatecznie miejsca bony. Warunki bardzo przystępne. Oferty poste-restante Warszawa „Zofja 22." 19386

Od 100 do 150 rs. za wyrobienie jakiejkolwiek posady biurowej, znam doskonale polski i russki. Oferty do Kurjera Warsz. pod Z. Z. 25. 19359

Osoba godna zaufania poszukuje zajęcia do dzieci lub gospodarstwa na wyjazd, z córeczką. Twarda 21, m. 14. 19710

Poszukuje miejsca starszej panny do Rosji w większych firmach magazynowych uzdolniona młoda krawcowa, od 1 sierpnia. Miodowa № 8, stróż wskaże. 19582

Rolnik z długoletnią praktyką, kawaler, wymagań skromnych, poszukuje posady zaraz. Oferty w Kurjerze Warsz. K. W. 19504

Uczennica Konserwatorjum pragnie wyjechać na wieś. Wspólna 10—4. 19634

Urzędnik w służbie rządowej, obeznany z przepisami policyjnemi, mogący złożyć rs. [illegible]00 kaucji, poszukuje zarządu lub administracji domu. Oferty dla J. J. J. 19645

b) Zaofiarowane.

Potrzebna osoba znająca się na kuchni, z krawieczczyzną, do trzech osób, na wy-. Pierwszeństwo mają niemki. Nowy-Świat 62, m. 37. 19678

Do zakładu ślusarskiego potrzeba jest dwóch ślusarzy młodych. Ul. Nowolipki № 38. 196[illegible]3

Dziurkarka do bielizny potrzebna zaraz.—Elektoralna 13, m. 14. 19739

Jeometra, pomocnik uzdolniony w czynnościach mierniczych, busolowych, polowych i rysunkowych, potrzebny zaraz lub od 1-go października. Wiadomość do dnia 5-go b. m. od 11 do 2-ej po poł., u pani Feist, Elektoralna № 49. 19682

Kąpielowa, która w jakim zakładzie hydropatycznym przeszła praktykę i chlubne posiada świadectwa, może otrzymać miejsce na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w zakładzie hydropatycznym, Oboźna 5, codziennie do godz. 12-ej. 19679

Kucharka umiejąca dobrze gotować i prać, zgłosi się na Włodzimierską 14, m. 4. 19691

Kuchnia dla kobiety za posługę. Chmielna [illegible]3, w czytelni. 19689

Krojczyni z długoletnią praktyką, mogąca powołać się na miejscowe firmy, świadczące o jej uzdolnieniu, potrzebna jest do pierwszorzędnego magazynu sukien. Adresy przyjmuje kantor Kurjera pod lit. Ł. Z. 19521

Młodzieniec dobrego prowadzenia może mieć miejsce ucznia w składzie materjałów aptecznych. Adresa składać w kantorze Kurjera pod lit. K. S. 19510

Do bazaru bielizny, Elektoralna № 4, potrzebny chłopczyk do nauki. 19622

Na dwie lub trzy godziny dziennie potrzebny korespondent, władający gruntownie językami niemieckim i francuskim. Oferty pod lit. S. T. w kantorze Kurjera Warsz. 19506

Potrzebne są panny uzdolnione w krawieczczyźnie na wyjazd do Rosji, zaraz. Ul. Miodowa № 19, u Kotowskiej. Tamże potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic. 19592

Potrzebne są panny podręczne do spódnic i staników. Żelazna 78, m. 18. 19601

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich potrzebna do magazynu mód „Bella", Przejazd № 11, za dobrem wynagrodzeniem. 19497

Potrzebne panny zdolne do staników, spódnic i do nauki. Długa 33, pierwsze piętro. 19499

Potrzebny jest młody człowiek, znający buchalterję podwójną oraz języki polski, russki i niemiecki. Wiadomość w fabryce N. Erdreich i Syn, Muranowska № 26. 19395

Potrzebny zaraz rządca do dużego domu, z kaucją w gotowiźnie 4 lub 5 tysięcy rubli.—Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Rządca." 1942r

Potrzebna dziewczynka do zwijania bawełny i wykończania pończoch. Świętokrzyzka № 35. 19561

Potrzebna jest francuzka do towarzystwa młodej osoby, na wyjazd na letnie miesiące. Adres: Żórawia № 15, mieszkania 16, od godz. 3—5-ej. 19562

Potrzebna zdolna maszynistka i dwie podręczne do bielizny. Chmielna 55, m. 26. 19567

Potrzebna jest zdolna maszynistka do szycia gorsetów. Wiadomość: fabryka gorsetów „Aux quatre Saisons", Wierzbowa № 6. 19224

Potrzebna zaraz kobieta w średnim wieku, mówiąca po niemiecku, jako służąca do człowieka samotnego. Wiadomość: Bielańska № 15, pierwsze piętro. 19416

Potrzebuję prasowaczki i uczennic. Nowowiniarska № 12. 19417

Potrzebna jest zaraz, od miesiąca lub kwartału osoba pojedyńcza, młoda, zdrowa, obeznana praktycznie z prowadzeniem mleczarni i wyrobem masła. Wymagane są rekomendacje. Pensja roczna rubli sto i całkowite utrzymanie. Zgłaszać się listownie do zarządu Woli Sufczyńskiej, poczta Stara-Wieś, gub. warszawska. 19367

Potrzebna panna do sklepu norymberskiego, znająca język russki. Nowy-Świat 5, Kumrow. 19667

Potrzebne są dwie panny do szycia na dobrych warunkach. Hoża № 7, m. 44. 19674

Potrzebne panny do spódnic i staników. Ul. Pawia 68, m. 33. 19677

Potrzebna uzdolniona maszynistka pończosznicza zaraz. Zajęcza 12, m. 4. 19686

Potrzebne zdolne staniczarki. Chmielna 16, m. 3. 19700

Potrzebny na wieś pisarz znający rolnictwo, pojedyńczy, świadectwa wymagane. Oferty: Kurjer Warsz. „Warszawa." 19701

Panny, które dobrze i akuratnie robią krawaty, mogą dostać robotę. Mylna № 3, a także potrzebne są dobrze wprawione panny do szycia w fabryce. 19702

Potrzebna zaraz podręczna do bielizny. Nowolipie № 7, m. 1. 19727

Potrzebne są panny uzdatnione i do nauki. Wspólna 6, m. 23. 19735

Potrzebna uzdolniona szwaczka do domu.—Piękna 30, m. 2. 19733

Potrzebne są zaraz zdolne panny do staników, rękawiarka i podręczne do spódnic.—Marszałkowska № 145, mieszk. 37. 19620

Potrzebny jest ekonom pojedyńczy z dobremi świadectwami. Wiadomość: Nowy-Świat 12, mieszk. 31, od 11 do 12-ej. 19612

Potrzebne panny podręczne i hafciarki.—Hertz, Marszałkowska 148. 19610

Potrzebna uzdolniona panna do krawieczczyzny. Plac św. Aleksandra № 13, sklep rękawiczniczy. 19648

Uczeń do apteki potrzebny jest na prowincję. Wiadomość w aptece Kuśmierskiego, Chłodna. 19350

Zdolny litograf do napisów lub też kaligraf znajdą zatrudnienie stałe. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adr. „Litograf 50." 19351

Zdolne podręczne do sukien potrzebne zaraz. Hoża 34, m. 16. 1947r

Zdolny drukarz, kawaler, potrzebny zaraz do składu papieru R. Krupecki i S-ka. 19716

Za usługę oddaje się kuchnia małżeństwu bezdzietnemu, potrzebne świadectwo. Marszałkowska 129, oficyna. 19685

Zdolne pracownice znajdą stałe zajęcie w specjalnej fabryce krawatów G. Taubelesa, Tłomackie № 11, drugie piętro. Tamże potrzebne są uczennice. 19221

Kupno i sprzedaż.

Talerze fajansowe tuzin po rs. 1.20 poleca Fijałkowski, Bracka № 20. 1956r

Talerze fajansowe bardzo mocne, tuzin po 1.80, poleca Fijałkowski, ulica Bracka 20. 1956r

Talerze granitowe angielskie, nie tłukące się, tuzin po rs. 2.25 lub 2.70, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 1956r

Tuzin szklanek do herbaty po 75 kop. i rs. 1 za tuzin, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 1956r

Garnitury na umywalnie po rs. 3.50 poleca Fijałkowski, Bracka 20. 1956r

Serwisy do herbaty na 12 osób po rs. 6, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 1956r

Doniczki do kwiatów prześliczne od rs. 2 kop. 50, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 1956r

Serwisy fajansowe na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów, po rs. 32, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 1956r

Serwisy stołowe z pięknej porcelany, w kwiaty lub najnowsze desenie ręcznie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 przedmiotów, po rs. 50, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 1956r

Wszelkie wyroby porcelanowe, szklane, fajansowe, sprzedaje po cenach najniższych skład malarni porcelany, szkła, fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, lokal prywatny. 1956r

Amerykan elegancki, w dobrym stanie, z koniem, uprzężą, za rs. 300 do sprzedania. Leszno № 82, policyjny. 19664

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Starożytności, bronzy, meble wyprzedaję do 6-go lipca. Zielna 20, mieszk. 28, od 10 do 5-ej. 19284

Adres: Trębacka 3. Kupuję, sprzedaję, zamieniam garderobę damską mało używaną. 19400

Włodzimierz Garczyński, sklep dystrybucyjno-galanteryjny i perfumerji, Marszałkowska 110, sprzedaje towar wszystek do 11-go lipca po znacznie zniżonej cenie z powodu wyjazdu. 18305

Bardzo tanio instrumenta miernicze do sprzedania. Chłodna 35, m. 12, od 4-ej po południu. 19670

Bryczka nowa do sprzedania. Ulica Nowolipie 67. 19641

Bardzo tanio do sprzedania garnitur mebli gabinetowy orzechowy, jutą kryty oraz biurko dębowe. Wiadomość: ul. Leszno № 12, mieszkania 13. 19382

Bryczki do sprzedania na resorach. Niska 62, wprost Smoczej. 19621

Biura męzkie dobrej roboty sprzedam tanio. Stolarz, Daniłowiczowska № 4. 19730

Do sprzedania bilard, fortepian, sprzęty restauracyjne i kuchenne. Nowy-Świat 40, w restauracji. 19398

Do sprzedania szafa i kontuar wraz z biurkiem, kiosk, 6 krzeseł tapicerskiej roboty, żyrandol trzypłomienny, lampy gazowe, piecyk do gazu, waga decymalna 12 pud., szyldy, fachy, samowar niklowy duży. Bielańska 13, magazyn obuwia. 19230

Do sprzedania różne meble tylko do dnia 7-go lipca. Nowo-Senatorska № 4, mieszkania 7. 19598

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe, obicia meblowe, firanki, portjery, kapy, kołdry, najlepiej kupować w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1642r

Do sprzedania koń wierzchowy. Krucza № 31, w sztabie. 19296

Do sprzedania łóżka żelazne, dywany ścienne, lustra w ramach złoconych, sztychy, stoliki, krzesełka, szafa i sprzęty kuchenne, oleodruki, samowar. Od godz. 1—4 ej, Niecała 6, m. 5. 19737

Do sprzedania za ¼ pierwotnej wartości garniturek mebli utrechtem kryty simlerowskiej roboty. Leszno 21, m. 3. 18904

Dębowe meble składane, stoły 1.80, krzesła 1.20, taborety 90 kop., poleca Gąsiorowski, Chmielna 35. 17974

Do sprzedania meble, otomana, sofa, szeslong, garnitur czarny i orzechowy, bardzo tanio, w dobrym stanie. Ulica Solna № 17, m. 14. 19410

Do sprzedania znaki po pracowni ubiorów damskich. Dzika 20, stróż wskaże. 19693

Fortepian krótki, bardzo dobry, rs. 270. Szeroka Freta 18, m. 7. 19723

Fortepiany, pianina mało używane do sprzedania, kupno, zamiana. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 19724

Fortepian z pięknym, silnym tonem, doskonale zachowany, sprzedam za 280 rs. Nowy-Świat 7, m. 35. 19405

Fortepian dobry do nauki do sprzedania za rs. 40. Aleksandrja 7—4. 18758

Fortepian Kralla krótki, prawie nowy, do sprzedania. Chmielna 68, od 11 ej zrana do 8-ej wieczorem. Wiadomość u stróża. 1930r

Garnitur mebli używanych do sprzedania.—Wspólna 38, mieszk. 1. Oglądać można od 2 do 5-ej. 19458

Garnitur mebli machoniowych ze stołem za 36 rs. sprzedam. Krucza 22, m. 4. 19692

Garnitur mebli roboty Haubolda, para łóżek orzechowych francuskich i wiele innych sprzętów do sprzedania tanio. Nowolipki № 23, mieszk. 5. 19719

Jest do sprzedania sofa, komoda, szafa, stolik, łóżka, dywanik. Ul. Wielka № 45, mieszkania 38. 19513

Kupuję maszyny do szycia, wykupuję z lombardów. Dzika 20, mieszk. 34. 19309

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1550r

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18463

Kuców para bardzo ładnych, zdatnych do wierzchu i zaprzęgu, jest do sprzedania.—Widzieć można: Aleja Róż 8. 19657

Kupuję całkowite urządzenia lokali w całości lub częściowo. Oferty przyjmuje Warszawska Sala Licytacyjna, Królewska 16, dla W. S. 1874r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 19509

Meble, firanki, rolety, materace najtaniej.—Bracka 19, m. 8. 19665

Meble tanio dwa garnitury, czarny i orzechowy, do sprzedania. Ulica Sienna № 4, w pralni. 19698

Maszyna do szycia tanio do sprzedania.—Dzika 22, m. 18. 19705

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 19266

Maszyny pięknie szyjące, nowe i używane, sprzedaję od rs. 12 i na rozpłatę. Ul. Dzika № 20, mieszk. 34. 19308

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, łóżka, biurka, toalety i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 19435

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 19518

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 19589

Masło wyborowe dworskie. Wspólna 39, stróż wskaże. 19654

Maszyna Singera, prawie nowa, do sprzedania tanio. Tamże potrzebne podręczne. Hoża № 20, mieszk. 4. 19646

Maszyna i rębacz do cukru, piecyk do palenia kawy, waga decymalna, jest do sprzedania tanio w handlu win, ulica Marszałkowska 82. 1945r

Na wypłat garnitur mebli orzech, bordo.—Nowy-Świat 12, stróż wskaże. 19103

Na wyjazd studenta uniwersytetu dla kuracji jest do sprzedania melodykon z doborowym repertuarem i za przystępną cenę. Obejrzeć można w biurze redakcji w godzinach 7—9-ej wieczorem. 1936r

Otomana, szeslong, z powodu wyjazdu do sprzedania tanio. Żelazna 30, m. 4. 19706

Otomana kryta jutą rs. 19. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 19560

Otomana do sprzedania z powodu zmiany, urzędowej roboty. Jerozolimska № 31, stróż wskaże. 19470

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 19590

Otomana 24 rs., szeslong 14. garnitur orzechowy 75, gabinetowy 32. Hoża 38, mieszkania 22. 19319

Pracownia haftów przy szkole rękodzielniczej L. Strońskiej, Ciepła № 12.—Maszyna do szycia i do haftu nowej konstrukcji, belgijska, nożna i ręczna, bardzo łatwo mogąca być zastosowaną do każdego stołu, z łatwością prowadzoną przez słabe osoby, nawet przez dziecko, z przyrządem do cerowania i do haftu monogramów, kwiatów i innych motywów, wraz z nauczeniem używania tejże, może być odstąpioną za rs. 100. Zwraca się uwagę pań utrzymujących zakłady rękodzielnicze na prowincji na różnorodność i łatwość wykonywanych robót. Wyższość nad innemi maszynami do haftu, że znajomość rysunku nie jest potrzebna, bo na materjale mającym się haftować nie rysuje się wcale. 1766r

Posadzka dębowa i deseniowa sucha tanio do spazedania. Plac Witkowskiego № 4. 19340

Poszukuje się motoru gazowego 6-konnego. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod J. B. 19631

Poszukuję powoziku używanego na dwie osoby (ponysch, koszyk, wolancik). Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami Ł. Ł. Ł. 19626

Pianino do wynajęcia za przystępną cenę.—Hoża 7, m. 55. 19709

Poszukuje się kupna maszyny parowej z kotłem, o sile 10—15 koni, w dobrym stanie.—Zgłaszać się do firmy J. B. Segall w Wilnie. 1946r

Rower angielski prawie nowy jest do sprzedania niedrogo. Wiadomość u stróża, Żelazna № 79. 19722

Sklepowe szafy, z szybami, lustrem i zegarem, wartości rs. 200, z powodu wyjazdu do sprzedania za rs. 80. Wiadomość: Graniczna № 9, w składzie cygar. 1968)

Są do sprzedania rożne meble; tamże szyldy prawie nowe do magazynu mód. Chmielna 41—3. 19347

Skrzynki do sprzedania. Ordynacka 12, skład farb. 19418

Tanio otomana i sofka, szafa za 8 rs. Żorawia 26, m. 7. 19340

Urządzenie gazowe i wystawa sklepowa gustowna do odstąpienia za cenę niską. Wiadomość: Niecała 14, w magazynie ubiorów dziecinnych pod firmą „Seraphine." 19613

Urządzenie sklepowe i maszyna Singera do sprzedania. Wspólna 6, m. 11. 19681

Wolant używany, w dobrym stanie, do sprzedania. Nowolipie № 14, u stróża. 19671

Wózek dla chorego w dobrym stanie jest do sprzedania. Ul. Sienna 13, m. 70. 19624

Wyprzedaż reszty biżuterji po cenie niżej kosztu. Przyjmuję wszelkie obstalunki, reparacje najtaniej, jakoteż złocenie, srebrzenie, zamieniam stare złoto, srebro na nowe. A. Oraczewski, Nowy-Świat 36, w podwórzu, lewa oficyna, trzecia sień, parter. 1769r

Z powodu wyjazdu bardzo tanio różne meble do sprzedania. Królewska № 1, mieszkania 18. 1928r

Za bezcen do sprzedania szafa dębowa duża na rzeczy, stół jadalny, kosz na bieliznę, komoda, otomana z kufrem, dwa stoliki. łóżko żelazne i lampa stołowa do salonu. Wiadomość: Chmielna № 9, m. 7, oficyna prawa, drugie piętro. 19738

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian, duży garnitur mebli salonowych z portjerami, łóżka i inne sprzęty gospodarskie. Do oglądania od 10 do 2-ej, Mazowiecka 4, mieszkania 12. 19619

Z powodu wyjazdu różne meble do sprzedania. Mazowiecka 11, mieszk. 23. 19642

2 szafy sklepowe z kontuarem i urządzeniem po zwiniętym magazynie mód, 1 szafa pojedyńcza oszklona. Wiadomość u stróża, Leszno № 37. 19625

3 maszyny Wilsona w dobrym stanie do sprzedania z przyczyny wyjazdu. Śliska № 7, m. 32. 19708

Interesa handl. i mająt.

A) **Potrzebny** wspólnik z kapitałem od 5,000 rs. do wyrobionego interesu handlowego. Zysk 50%. Oferty pod Z. C. T. przyjmuje Kurjer. 19594

Bardzo korzystna dzierżawa posesji folwarku pod Warszawą, do odstąpienia zaraz.—Wspólnik w razie życzenia do tejże dzierżawy gotowy. Wiadomość u pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1952r

Do sprzedania sklep wiktuałów z powodu wyjazdu. Chmielna № 108. 19396

Do sprzedania kolonja pod Warszawą mor. 75, za przystępną cenę. Wiadomość w kancelarji rejenta Chodeckiego. 19714

Dom w Warszawie zamienię na majątek ziemski lub na willę. Wiadomość: ul. Pokorna № 6, m. 8, do 11-ej zrana. 19669

Do sprzedania dom piętrowy z ogrodami w obrębie Warszawy, b. korzystnie. Wiadomość: Pańska № 88, m. 15. 19687

Do kupna dobrego interesu handlowego potrzebny wspólnik z kapitałem 3 do 5 tysięcy rubli, ryzyko żadne, bezpieczeństwo kapitału wszelkie, zarobić można dobrze, specjalność nie wymagalna. Oferty: Kurjer Warszawski „Mens." 19627

Fabryczna posesja do wydzierżawienia, może być z machiną parową. Koszykowa 31.—Wiadomość: ulica Świętokrzyzka 20, u doktora. 19696

Garkuchnia do sprzedania. Nowy-Świat № 32. 19697

Jest do sprzedania handel win, kolonjalny oraz cukiernia w mieście powiatowem gub. pieckiej. Kapitał do kupna potrzebny rs. 6,000. Wiadomość: ulica Kapitulna № 6, m. 9, od godziny 3—8-ej. 15783

Kupię interes przemysłowy lub też sklep dobrze procentujący w cenie około 2,000 rs.—Oferty w Kurjerze dla „Przemysłowca." 19643

Korzystne. 1) Dobra włók 51, w tem łąk 5, dom kilkanaście pokojów, budowie murowane, od stacji warsz.-wied. 10 wiorst, wysiew 300 pszenicy, żyta 107 garncy 15, rzepaku mórg 60, czarnoziem gliniasty; 2) włók 9, w tem łąki włóka, lasu 15 m. oraz inne, jak również i dom w Warszawie, do sprzedania pod korzystnemj warunkami. Wiadomość u pełnomocnika, Świętokrzyzka № 44, m. 15, od 4 do 7-ej.—Tamże dzierżawa donacyjna. 19413

Magle wiedeńskie do sprzedania za przystępną cenę. Podwale 22. 19741

Magle amerykańskie są do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Chmielna № 128. 19419

Od 1-go października r. b. na Sewerynowie pomiędzy ulicami Aleksandrją, Tamką i Oboźną, jest do wydzierżawienia na lat kilka lub kilkanaście ogród duży z sadzawką, mieszkaniem etc. dla ogrodnika lub jakiego przedsiębiorcy, a od 1-go lipca r. b. wozownia i komórki zdatne na jatki lub sklepiki. Wiadomość w kanceiarji pałacu, Krakowskie-Przedmieście № 30. 18268

Poszukuję w Warszawie interesu pewnego, wyrobionego, w cenie do dwóch tysięcy rubli lub nieco wyżej. Oferty tylko dokładne Kurjer Warsz. F. J. N. Z. 19616

Place do sprzedania zaraz. Wiadomość: Koszyki № 41. 19360

Restauracja do sprzedania w okolicy fabrycznej, od lat 40 egzystująca. Wiadomość w składzie wódek „Jeziorko", Krakowskie-Przedmieście № 64. 19198

Restauracja z całem urządzeniem, ogrodem, lodownią, kręgielnią, do sprzedania. Leszno № 48. 19366

Sklep spożywczy do odstąpienia z powodu wyjazdu. Nowolipie № 13. 19729

Sklep spożywczy do odstąpienia z powodu wyjazdu. Ul. Leopoldyna № 3. 19742

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 100 z powodu śmierci męża. Wiadomość: ul. Łucka № 14, stróż wskaże. 19743

Szynk z powodu wyjazdu sprzedam bez odstępnego. W tym roku sprzedano wódek za 1,500 rs., piwa 300 antałków. Komorne 700 rs. Aleksandrja 2. 19694

Sklep spożywczy do sprzedania, warunki bardzo przystępne. Ul. Chmielna 68. 1949r

Sklep do sprzedania, egzystujący lat 20.—Wiadomość: Wiejska № 6. 1948r

Sklep dobrze procentujący do odstąpienia z powodu wyjazdu. Oferty pozostawić w kantorze Kurjera pod adresem „Interes." 19663

Sklep do sprzedania z powodu starości właściciela. Cena przystępna. Sienna 36. 1921r

Wspólnika z kapitałem kilkunastu tysięcy rubli poszukuje się do istniejącego interesu przemysłowego, dobrze się rozwijającego.—Reflektanci zechcą podać swe adresy oraz rozporządzalną sumę w kantorze Kurjera pod lit. N. S. G. 19380

Wspólnik cichy z kapitałem rubli 5—6 tysięcy potrzebny do interesu handlowego dobrze prosperującego. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod „Handel." 19630

Z powodu wyjazdu do sprzedania w dobrem miejscu, dobrze procentujący sklepik spożywczy. Wiadomość: Marjensztadt 2. 1929r

Zaraz jest do sprzedania sklep rzeźniczy ze wszystkiemi przyrządami z powodu powiększenia interesu, za cenę bardzo przystępną.—Solec № 71, m. 25. 19635

Lokale.

A) **A. Wróblewski** i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Aleksandrja 14, m. 25, 1-e piętro, pokój obszerny, umeblowany, środek miasta, powietrze wyborne, klozet. 19628

Do wynajęcia pokoje umeblowane, usługa, samowar. Włodzimierska 4. 19656

Do wynajęcia zaraz pięć pokoi, przedpokój i kuchnia, dwa balkony, wanna, klozet, zlew, woda i inne wygody;—cztery pokoje z takiemiż wygodami. Sklep na handel kolonjalny lub wędliny, w domu narożnym z komfortem urządzonym, po zniżonej cenie. Mokotowska № 25. 19424

Dla osób pragnących świeżego powietrza od 8 lipca do wynajęcia: 2 pokoje, każdy o dwóch oknach, przedpokój, kuchnia ze zlewem, suche, widne, ciepłe; używalność ogrodu, za rs. 204 rocznie. Ulica Prosta № 36. 19122

Jest miejsce dla dwóch panien z dobrem wychowaniem, kształcących się lub pracujących.. Mieszkanie, opranie, życie, fortepian. Bliższe warunki: Złota 37, mieszkania 5, od 12-ej do 2-ej. 18157

Jeden lub dwa pokoje do wynajęcia, z usługą. Krucza 18, m. 7. 19607

Jeden lub dwa pokoje umeblowane, tanio do wynajęcia. Nowy-Świat 57, m. 10. Na żądanie domowe obiady. 19324

Kawalerskie mieszkania do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 58, wiadomość u właścicielki domu. 19402

Każdego czasu sklep duży, za 320 rs., lub z mieszkaniem 420 rs. rocznie. Elektoralna № 18. 19712

Lokal z powodu wyjazdu, zaraz do wynajęcia 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna i wygódka. Wiadomość: ul. Senatorska № 24, m. 4, dom skanalizowany. 19356

Na letnie mieszkanie blizko Warszawy oddaję tanio duży pokój w lesie, przy rodzinie z życiem, dla pań lub panienek. Wiadomość udzieli Bazar szkolny W. Holewińskiego na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Berga. 19606

Od lipca do wynajęcia 4 pokoje, salon i kuchnia, 1-e piętro. Aleksandrja 2. 19570

Od 8-go lipca. Dwa pokoje, kuchnia, wodociąg i zlew. Wspólna 4, od placu. 19688

Od 1-go 2 pokoje z kuchnią rs. 12 m., pokoje kawalerskie od rs. 5. Pańska 86. 18465

Przy ulicy Wierzbowej № 6/613 każdego czasu do wynajęcia: 1) Lokal złożony z trzech pokojów, przedpokoju, na pierwszem piętrze, przydatny na kantor, pracownię lub kawalerskie mieszkanie. 2) Lokal złożony z trzech pokojów, przedpokoju, kuchni, piwnicy, ze wszelkiemi wygodami na trzeciem piętrze. — Tamże do wynajęcia piwnice obszerne. Wiadomość u rządcy. 19617

Poszukuje się suchego, letniego mieszkania, niedaleko Warszawy i kolei, w lesistej okolicy, z całodziennem porządnem utrzymaniem, dla dwojga starszych osób, rubla dziennie od osoby. Adres bliższego porozumienia się u W-nych panów Kalinowskiego i Przepiorkowskiego w hotelu Europejskim. 19673

Pokój osobny z przedpokojem na parterze, z meblami, może być z obiadem, usługą. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat № 40, m. 16, w podwórzu, druga sień na lewo. 19721

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 19731

Pokój do wynajęcia z meblami lub bez. Zielna 13—5. 19732

Po zniżonej cenie 8, 7, 6 pokojów z alkową, wanną, przedpokojem, kuchnią, suche, ciepłe. Piękna 5. 19736

Pokój przy familji z meblami, usługą i samowarem lub bez, zaraz do najęcia. Nowy-Świat 36, m. 24. 1954r

Pokoje umeblowane do wynajęcia w otwartem powietrzu. Hortensja 7, m. 7. 19650

Pokój frontowy, duży, umeblowany, zaraz do wynajęcia. Przejazd 9, m. 6. 1955r

Pokoje oddzielne, tanio do wynajęcia. Złota № 2. 19653

Pokój z oddzielnem wejściem, od frontu, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Karmelicka 14, mieszk. 4, od godz. 3 ej do 4 cj. 19536

Pokój z kuchnią na 2-m pietrze za 170 rs. na rok, do wynajęcia od 1 lipca. Mieszkanie suche i ciepłe. Niecała 12, stróż wskaże. 19199

Pokój osobny, całodzienne życie 22 ruble miesięcznie. Świętokrzyzka 19, mieszkania № 19. 19313

Pokój umeblowany lub bez. Krak.-Przedm. № 20, u stróża. 19425

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia od 1—8 lipca r. b., odpowiedni na restaurację lub szynk, w miejscu targowem, za 250 rs. rocznie. Plac Witkowskiego № 5. 19699

Salon duży, o 2-ch oknach, z przedpokojem i oddzielnem wejściem, na parterze od frontu, zaraz do wynajęcia. Widok № 19, blisko Marszałkowskiej. 19658

Salon umeblowany z balkonem i pokój umeblowany, z oddzielnym przedpokojem, usługą, samowarem. Pierwsze piętro. Ul. Krucza № 15, 4. 19651

Szukam pomieszczenia przy inteligentnej kobiecie. Oferty zostawić w Kurjerze pod wyrazem „Pomieszczenie." 19638

Sklep obszerny z pokojem, od kilku lat zajmowany na szynk wódek, jest do wydzierżawienia przy rogu ul. Dzikiej i Pawiej pod № 9, wiadomość u rządcy domu. 19441

Sklep z pokojem zaraz do wynajęcia, przy ul Rymarskiej № 18. 1927r

Trzy pokoje do wynajęcia na lipiec i sierpień za 40 rs. Wiadomość: ul. Senatorska № 11, mieszkania 22. 1873r

Tanio letnie mieszkania w Mieni, 1½ wiorsty od Cegłowa, przystanku kolei Terespolskiej. Okolica lesista, pyszna kąpiel, produkta spożywcze na miejscu. Wiadomość na miejscu. 19668

Tanio letnie mieszkanie, dwa pokoje lub jeden duży z kuchnią, może być całodzienne utrzymanie, przy stacji kolei. Warsz.-Wied. Oferty: kantor Kurjera „Wilegiatura." 19666

Tanio na lato 2 pokoje umeblowane, z ogródkiem. Mokotowska 41. 19726

W Zoppot do wynajęcia lokale większe i mniejsze u M. Röher, Wilhelmstrasse № 15. 19704

Zaraz pokój, przedpokój, od frontu, wszelkie wygody, za rs. 7. Mokotowska 52. 19740

Zaraz pokój rs. 8. Sosnowa № 1—6, róg Chmielnej. 19707

Żórawia № 24. Mieszkania: 6 pokojów na 1-m piętrze, 630 rs. i 4 pokoje na 2-m piętrze, 420 rs. roznie z przedpokojami, kuchniami i t. d. 1912r

1 2 lub 3 pokoje z kuchnią, do wynajęcia zaraz. Piękna 45. Dom otoczony ogrodem. 19715

3 pokoje z balkonem, kuchnią i piwnicą 13 rs. miesięcznie. Chmielna № 89. 19439

5 pokojów, pasaż, waterklozet, na parterze; 4 pokoje pierwsze piętro; 2 pokoje z wszelkiemi wygodami na 1, 3 i 4 piętrach, do wynajęcia od 1-go lipca. Krucza 13. 19278

5 pokoi, 2-e piętro, z wygodami rs. 550 do wynajęcia od 1 lipca. Wilcza 33, róg Marszałkowskiej. 19390

6 pokojów z balkonem i rozmaitemi dogodnościami, z przyczyny wyjazdu zaraz do najęcia. Złota 2. 19652

Doniesienia rozmaite.

Dnia 29 b. m. znaleziono bransoletkę srebrną na Powązkach. Wiadomość: ulica Pawia № 82, m. 2. 19479

Fabryka staników trykotowych i fryz, 19 Senatorska, m. 7, C. Le-ki, poleca: Jersey w wielkim wyborze; żakiety z nowych materjałów; ubiorki modne i piękne; wolanty (belayeuse) tanie, woalki najnowsze, oraz plisuje i karbuje wszelkie wolanty, koronki i t. d. 18829

Fabryka parasoli, parasolek, poleca po przystępnych cenach, przyjmuje pokrycia, reparacje. Królewska 23, wprost ogrodu Saskiego. 19720

Kantor wynajmu ekwipaży z Nowego-Światu 32, będzie przeniesiony dnia 8 lipca na Chmielną № 12. 19119

Nie rwać zębów i Woda hygieniczna, przeniesionem będzie od dnia 8 lipca z ulicy Śliskiej na róg Twardej i Żelaznej № 31. 19618

Najtańsze, najtrwalsze pończochy, skarpetki, wybór staników trykotowych. Marszałkowska 129, oficyna. 19684

Opakowanie, odświeżanie mebli, przeprowadzka. Stolarz Siciarek. Marszałkowska № 66. 19100

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 18778

Poszukuje się towarzyszki na wyjazd do Landek na wspólny koszt. Wiadomość: Krucza № 21, mieszkania 62, między godziną 12-tą a 3-cią. 19660

Rękopis z odbitką korekty owinięty w gazety, zgubiony został. Znalazca otrzyma w nagrodę książkę do nabożeństwa w redakcji Przeglądu Katolickiego, Nowy-Świat 35. 19615

Rs. 5 nagrody, kto odprowadzi mopsa wabiącego się Boboś. Aleje Jerozolimskie 41, mieszkania 1. 19711

Rzepę ścierniskową świeżą, okrągłą i długą poleca skład nasion H. Friedlendera, Rymarska 4. 1953r

Sztabs-kapitan Klamchin wydzierżawił polowanie we wsi Wawrzyszowie. 19603

Suknie damskie, gustownie i tanio wykonywa W. Jasińska. Ogrodowa 23. 19725

Sztab 4-ej brygady saperów wzywa osoby życzące dostarczyć 762 konie, dla pontonowych bataljonów w fortecy Nowogeorgiewsk i 128 koni dla telegraficznego parku w Warszawie na czas tegorocznych manewrów. O warunkach dostawy dowiedzieć się można w kancelarji sztabu w Powązkowskim obozie, codziennie od 10-ej do 1-ej z południa. 19690

Wachlarzy 10,000 na letnie mieszkania od 5 kop. sztuka, oraz wielki wybór parasoli i parasolek, poleca Edouard Coqui, Wierzbowa 6. 18383

Z) **Wyprzedaż!** Z powodu zupełnego zwinięciai nteresu, sprzedaje się po znacznie zniżonej cenie obuwie damskie i dziecinne, magazyn Józefa Zbrożka, Bielańska № 13. — Tamże do sprzedania szafy sklepowe, urządzenie gazowe: 6 krzeseł masiv tapicerskiej roboty, szyldy wystawa żelazna. 19041

Zakład fotograficzny „Walery," Senatorska № 32. Z powodu ruinacji domu, zakład w dniu 8 lipca r. b. zostaje zamkniętym. Osoby mające do odbioru fotografje, raczą się po takowe zgłosić najpóźniej do wyżej wymienionej daty, w przeciwnym zaś razie żadne pretensje uwzględniane nie będą. 19369

Zginęła suczka 4-miesięczna, rasy ponter, biała, z łatami żółtemi, mająca blizuę sparzelizny na udzie, wabiąca się Pela. Uprasza się o zawiadomienie na Marszałkowską № 137, do Jodłowskiego, za sowitą nagrodą. Nieprawnie zatrzymujący właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 19552

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Іюня (3 Іюля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Głuszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Aniceti Kiełkiewicz (Adam Fiugh)